6.109/64 Egz. Bibl. Jagiellońska Dz. 4/Leb

Cedynia — Grunwald — Berlin
— pomniki chwały oręża polskiego

Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 17
PONIEDZ., 18
KWIETNIA
1966 ROKU
Wyd. A B

26·IV·1945
NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 89 (6742) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Inauguracja XX-lecia nauki polskiej w Szczecinie

Hołd bohaterom spod Cedyni i Siekierek

Wiedzą i pasją służymy Ziemi Szczecińskiej

Piątek, sala Filharmonii, godz. 18. Na obszernym podium zasiadają w odświętnych togach członkowie Senatów wyższych uczelni Szczecina, zasłużeni naukowcy, pionierzy nauki szczecińskiej. Ustawiły się poczty sztandarowe: ZMS, ZMW i ZSP; na frontowej ścianie emblemat z Gryfem oraz napis: „Nauka polska w służbie narodu".

Na uroczystą inaugurację obchodów XX-lecia nauki polskiej na Pomorzu Szczecińskim przybyli: sekretarz KC PZPR — J. TEJCHMA, wiceminister Obrony Narodowej, szef Sztabu Generalnego, gen. dyw. — W. JARUZELSKI, minister Szkolnictwa Wyższego — prof. dr H. JABŁOŃSKI, z-ca kierownika Wydziału Nauki KC PZPR — Z. WRÓBLEWSKI oraz przewodniczący Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich — J. PIĄTKOWSKI.

Zebrani witają serdecznie przedstawicieli szczecińskich władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KW PZPR, posłem A. WALASZKIEM i przewodniczącym Prez. WRN M. ŁEMPICKIM. Obecny jest prezes Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego prof. dr L. BABIŃSKI, rektorzy PS, PAM i WSR. Na sali: pracownicy naukowo - dydaktyczni, przedstawiciele szczecińskiego środowiska nauki i kultury, studenci, mieszkańcy Szczecina. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego.

Akademię otworzył przewodniczący WK FJN — prof. dr P. ZAREMBA. Następnie głos zabrał sekretarz KC PZPR J. TEJCHMA (omówienie przemówienia zamieszczamy na str. 3).

(Dokończenie na str. 2)

Główne uroczystości Tysiąclecia - rozpoczęte

Potężna manifestacja w pierwszej stolicy Polski

● Przemówienie Marszałka M. Spychalskiego ● Defilada wojskowa

Akt fundacyjny pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego

WARSZAWA PAP. Patriotyczną manifestacją społeczeństwa w prastarej stolicy kraju — Gnieźnie rozpoczęły się w sobotę wielkie uroczystości jubileuszowego roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Na wielotysięcznym wiecu, na którym przemawiał Marszałek Polski Marian SPYCHALSKI, ogłoszony został akt fundacji pomnika pierwszych królów polskich — Mieszka I i Bolesława Chrobrego, a następnie odbyła się defilada wojskowa.

W sobotę także zainaugurowana została wielka ogólnopolska impreza — z Chełma Lubelskiego i Bogatyni wyruszyły w drogę dwie pierwsze Sztafety Tysiąclecia. Ludność setek wsi, miast i osiedli, miejsc upamiętnionych w dziejach narodu polskiego, witać będzie w ciągu najbliższych 3 tygodni uczestników sztafet wiozących księgi, w których pod tekstem apelu przedstawiciele społeczeństwa składać będą podpisy, dokumentując pełne poparcie dla programu partii i polityki zagranicznej Polski Ludowej, dla sprawy rozkwitu ojczyzny, umacniania niewzruszonej jedności wszystkich patriotów skupionych we Froncie Jedności Narodu.

Sztafeta Tysiąclecia wyruszyła również z Bogatyni, miejca gdzie zbiegają się granice trzech zaprzyjaźnionych państw: Polski, NRD i Czechosłowacji. Jej trasa wiedzie wzdłuż granicy przyjaźni na Odrze i Nysie — do Szczecina.

Kolejnym po Gnieźnie miejscem centralnych uroczystości obchodów Tysiąclecia będzie w niedzielę stolica Ziemi Wielkopolskiej — Poznań. Tu odbędzie się wielkie zgromadzenie ludności miasta i województwa z udziałem przedstawicieli najwyższych władz PRL. Przebieg tych uroczystości transmitowany będzie przez Polskie Radio i Telewizję.

GNIEZNO (PAP)

CENTRALNY plac i przyległe ulice Gniezna zapełnia szczelnie kilkudziesięciotysięczna rzesza manifestantów.

O godz. 17 na trybunie zajmują miejsca goście z członkiem Biura Politycznego KC PZPR Ministrem Obrony Narodowej Marszałkiem Polski — Marianem SPYCHALSKIM.

Zebranych wita przewodniczący Prezydium MRN w Gnieźnie — Tadeusz SOBIERALSKI.

Głos zabiera Marszałek Spychalski. (przemówienie zamieszczamy na str. 3). Przemówienie Marszałka zebrani przyjmują owacją.

Komendant sztafety wojewódzkiej pos. Stanisław WALENDOWSKI składa Marszałkowi Polski meldunek o czynach społecznych i zobowiązaniach produkcyjnych, podjętych przez społeczeństwo Wielkopolski dla uczczenia 1000-lecia i święta 1 Maja.

Następnie odczytano akt fundacyjny pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego, który wzniesiony ma być w Gnieźnie. W pomnik ten wbudujemy urny z ziemią z pól bitewnych.

(Dokończenie na str. 2)

Na zdjęciu: fragment prezydium uroczystości inauguracji XX-lecia Nauki Polskiej w Szczecinie. Na pierwszym planie: wiceminister Obrony Narodowej, szef Sztabu Generalnego gen. dyw. W. Jaruzelski, poseł A. Walaszek oraz przewodniczący WK FJN prof. dr P. Zaremba.

Foto: Stefan Cieślak

Na zdjęciu: sekretarz KW PZPR H. Huber przemawia do uczestników I Spotkania Inteligencji szczecińskiego ruchu regionalnego.

Foto: Stefan Cieślak

60 mln. zł w 5-latce

Racjonalizatorzy „Warskiego" złożyli zobowiązania na ręce posła A. Walaszka

NIECODZIENNA uroczystość odbyła się w ubiegły piątek w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Racjonalizatorzy tego wielkiego zakładu pracy dokonali podsumowania zobowiązań podjętych na całą pięciolatkę. W spotkaniu uczestniczył i sekretarz KW PZPR poseł Antoni WALASZEK.

Jak wynika z wystąpienia dyrektora technicznego Stoczni inż. Zdzisława HRUTA, ruch racjonalizatorski rozwija się tu dynamicznie. W roku 1964 racjonalizatorzy złożyli 322 projekty, których realizacja przyniosła 13 mln zł. Rok 1965 przyniósł 620 projektów wartości 17 mln zł.

Zobowiązania stoczniowych racjonalizatorów na 5-latkę opiewają na 2 500 projektów, które powinny przynieść oszczędności rzędu 60 mln złotych. Przy aplauzie zebranych przewodniczący wydziałowego KTiR Julian DOBOSZ wręczył I sekretarzowi KW PZPR posłowi Antoniemu WALASZKOWI tekst zobowiązań.

Przemawiając do stoczniowców A. WALASZEK wyraził podziękowanie załodze za gospodarską postawę i stwierdził, że zobowiązania te pomogą Stoczni podnieść standard i jakość budowanych jednostek.

Następnie odbyło się wręczenie przyznanych za aktywną pracę odznak: „Gryfa Pomorskiego", „1000-lecia Państwa Polskiego", „Zasłużonego Stoczniowca", „Racjonalizatora produkcji" oraz nagród pieniężnych. (wit)

Manifestacja w Gnieźnie

(Dokończenie ze str. 1)

Przy dźwiękach fanfar na trybunę wchodzą delegacje, które przywiozły urny z ziemią pobraną z pobojowisk, na których oręż polski okrył się nieśmiertelną chwałą. Poszczególne delegacje ubrane są w historyczne zbroje i mundury. Wojowie Mieszka I składają urnę z ziemią pobraną spod Cedyni, wojowie Bolesława Krzywoustego — z Psiego Pola, rycerze Władysława Jagiełły — spod Grunwaldu. Następnie urny składają: powstańcy wielkopolscy — spod Miłosławia, Kargowej i Książa Wlkp., żołnierze I Brygady Pancernej spod Studzianek, młodzież walcząca o zdobycie Cytadeli poznańskiej, wreszcie żołnierze z urnami ziemi pobranej z pól bitewnych pod Wałczem i Siekierkami.

Wszystkie urny zostaną wmurowane pod pomnikiem Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Manifestacja dobiega końca. Wielotysięczny tłum śpiewa Międzynarodówkę. Z czterech stron rynku wzbijają się w niebo setki gołębi.

Defilada wojskowa

ROZPOCZYNA się defilada wojskowa. Dowódca defilady — gen. bryg. Zbigniew OHANOWICZ składa meldunek Marszałkowi Spychalskiemu.

Na czele — pododdziały szkół oficerskich.

Po czworobokach podchorążych, przed trybuną przechodzą poddziały liniowe, przodujące w Śląskim Okręgu Wojskowym i w całym wojsku.

Z łoskotem motorów nadciąga zmotoryzowany rzut defilady. Na czele lżejszych pojazdów pancernych — poczet sztandarowy jednostki, kontynuującej sławne tradycje bojowe naszego wojska, które 21 lat temu przełamało hitlerowską obronę na Nysie, zwycięsko dotarło do przedmieść Drezna, wyzwalało bratni naród czechosłowacki. Na lekkich pojazdach bojowych nadjeżdżają spadochroniarze.

Suną szybkie — zdolne pokonać każdy teren — „łaziki-amfibie". Defilują opancerzone transportery ze sprzężonymi karabinami maszynowymi. Na najcięższych pojazdach przejeżdża Wielkopolski Pułk Obrony Terytorialnej im. F. Bartoszka.

Po krótkiej przerwie nadciąga kolumna wojsk rakietowych — najpotężniejszego dziś rodzaju broni. Za pocztem sztandarowym jadą przeciwpancerne pociski kierowane, odznaczające się precyzją celowania, wielką siłą przebijania pancerza, szybkością oraz możliwością strzelania podczas jazdy.

Zbliża się kolumna artylerii rakietowej. Przetaczają się srebrzyste cygara przeciwlotniczych pocisków rakietowych o dużym zasięgu, precyzyjnych w działaniu i groźnych dla każdego nieproszonego gościa w naszym obszarze powietrznym. W okresie II wojny światowej do zestrzelenia samolotu używano przeciętnie ponad 700 pocisków. Obecnie wystarczy jedna rakieta „ziemia — powietrze". Żołnierze obsługujący tę broń to świetnie wyszkoleni fachowcy.

Defiladę zamykają rakiety typu „ziemia — ziemia" odznaczające się wielką siłą ognia, dużymi zdolnościami manewrowymi oraz możliwością oddania strzału w bardzo krótkim czasie na bardzo dużą odległość.

Blisko półgodzinna defilada była krótkim, ale wymownym przeglądem nowoczesności wyposażenia bojowego i wysokiego poziomu wyszkolenia naszego żołnierza.

Wczorajsze uroczystości na Cmentarzu Wojskowym w Siekierkach były dowodem, że serdeczna i żywa jest pamięć społeczeństwa o bohaterach znad Odry. Oto moment składania wieńców przez delegacje.

Fot. St. Cieślak

Członkowie delegacji Ziemi Wielkopolskiej chor. Bronisław Łapczyński i powstaniec Franciszek Jankowski pobierają do urny ziemię ze Wzgórza Mieszka I w Cedyni.

Foto: Stefan Cieślak

Szczecińskie uroczystości

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei głos zabrał I sekretarz KW PZPR, poseł A. WALASZEK. „Słuszność wyboru socjalistycznej drogi rozwoju jest szczególnie widoczna tutaj na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski — powiedział I sekr. KW. W historycznie krótkim okresie czasu wyrósł Szczecin na poważny ośrodek akademicki. Jest to osiągnięcie tym bardziej godne szacunku, że przecież i w tej dziedzinie trzeba było zaczynać wszystko od podstaw. Nie mieliśmy przecież ani odpowiedniej liczby pracowników naukowych ani też żadnych tradycji akademickich".

W dalszej części wystąpienia A. Walaszek omówił dorobek XX-lecia nauki szczecińskiej. Mówiąc o perspektywach jej rozwoju mówca stwierdził: „Nowy plan 5-letni oraz perspektywiczne plany rozwoju Ziemi Szczecińskiej, a także określona struktura ludności w naszym województwie, wysuwają przed szczecińskimi wyższymi uczelniami oraz całym szczecińskim środowiskiem naukowym odpowiedzialne i ambitne zadania. Problem dalszego rozwoju szkolnictwa wyższego w Szczecinie będzie polegał nie tylko na powiększeniu liczby studiujących, lecz także na zmianie niektórych kierunków studiów oraz powołaniu nowych".

I sekretarz KW, poseł A. Walaszek przekazał następnie serdeczne słowa podziękowania pionierom i organizatorom oraz kadrze naukowej szczecińskiego ośrodka akademickiego za dotychczasowy ofiarny trud i pracę oraz Komitetowi Centralnemu PZPR, Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego i innym resortom — za pomoc w rozwoju szczecińskiego środowiska naukowego.

Część oficjalną uroczystości inauguracyjnych zakończyło odczytanie przez przew. RO ZSP J. POBOCHĘ — rezolucji młodzieży akademickiej Szczecina. Oto fragment tekstu rezolucji: „Wyrazem naszego poczucia współodpowiedzialności i gospodarskiej troski o przyszłość Ojczyzny będzie jeszcze rzetelniejsze traktowanie studenckich obowiązków, gruntowniejsze zdobywanie wiedzy oraz lepsze przygotowanie do czekających nas w przyszłości zawodowych i społecznych zadań. Zapewniamy, że dobrą nauką i pracą pomnożymy dzieło naszych ojców".

„Gaudeamus" odśpiewane przez chór akademicki Politechniki Szczecińskiej kończy uroczystość inauguracji.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra Filharmonii Szczecińskiej, chór PS oraz solista Teatru Muzycznego w Szczecinie M. Majewski. (mc)

• • •

Wczoraj w Cedyni odbyły się uroczystości związane z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego. Od wczesnych godzin na wzgórze, na którym niegdyś wznosiło się warowne grodzisko słowiańskie, podążają mieszkańcy i delegacje młodzieżowe Cedyni. O godz. 8 plk. Zbigniew BOROWSKI, z-ca dowódcy 12 Zmechanizowanej Dywizji WP przyjmuje meldunek o gotowości kompanii honorowej do uroczystego apelu.

Na udekorowane narodowymi flagami wzgórze przybywa delegacja społeczeństwa Wielkopolski: przedstawiciel Prez. WRN w Poznaniu Leon PROKOP, Franciszek JANKOWSKI weteran Powstania Wielkopolskiego i chor. Bronisław ŁAPCZYŃSKI b. uczestnik jednej z najkrwawszych walk II wojny światowej, jaka przed 21 laty rozegrała się przy forsowaniu Odry w rejonie Siekierek i Gozdowic.

Przy odgłosach żołnierskich werbli delegacja napełnia urnę ziemią, którą niegdyś nasiąkła krwią wojów Mieszka I. Ziemia ta, symbol 1000-letniego istnienia Państwa Polskiego, jeszcze tego samego dnia przewieziona będzie do Gniezna, a urnę wraz z aktem erekcyjnym wmuruje się w cokół pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Uroczystość w Cedynii kończy się odegraniem hymnu państwowego. Delegacje udają się teraz do Siekierek, na cmentarz, gdzie spoczywają bohaterowie walk, poległ w historycznym forsowaniu Odry. Zapłonął znicz. Przy pomniku straż trzyma honorowa, żołnierska warta. Rozpoczyna się uroczysty Apel Poległych.

— **Wzywam do apelu Was wojowie Mieszka I i Was bohaterscy żołnierze Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. Was którzy walczyliście o prastare ziemie polskie i którzy oddaliście za nie to co mieliście najcenniejszego — życie** — brzmią słowa Apelu.

Ponownie rozlega się łoskot werbli. Delegacja Śląska napełnia urnę ziemią pobraną z mogił żołnierzy bohaterów. Ta urna wmurowana będzie w cokół pomnika Powstania Śląskiego w Katowicach. Uroczysty Apel Poległych kończy salut armatni. U stóp pomnika delegacje społeczeństwa składają wieńce i kwiaty — dowód serdecznej pamięci o tych, którzy 21 lat temu tu nad Odrą, kładli podwaliny pod ponowną polskość tych ziem. (hs)

• • •

W ubiegły piątek odbyło się w studenckim klubie „Kontrasty" I Spotkanie Inteligencji szczecińskiego ruchu regionalnego. Na spotkanie przybyli: przewodniczący Prezydium WRN, przewodniczący Szczecińskiego Towarzystwa Kultury — M. ŁEMPICKI, sekretarz KW PZPR — H. HUBER oraz przewodniczący Rady Naczelnej ZSP — J. PIĄTKOWSKI. Uczestnikami spotkania są przedstawiciele inteligencji pracującej w naszym województwie, działacze regionalnych towarzystw społeczno-kulturalnych, aktyw kulturalny Szczecina i województwa, studenci.

Otwierając I Spotkanie Intcligencji, przewodniczący Prez. WRN — M. Łempicki, stwierdził, iż głównym celem tego spotkania jest dyskusja o problemach szczecińskiego ruchu regionalnego i jego dotychczasowych doświadczeniach oraz nakreślenie aktualnych zadań dla tego ruchu.

Przewodnictwo obrad objął sekretarz KW H. Huber. Następnie przewodniczący Prez. WRN M. Łempicki wygłosił referat pt. „Zadania młodej inteligencji w rozwoju ekonomicznym i społeczno-kulturalnym województwa w świetle nowej 5-latki". Mówca scharakteryzował osiągnięcia szczecińskiego przemysłu i rolnictwa podkreślając, że niezbędnym warunkiem dalszej, skutecznej realizacji zadań gospodarczych jest osiągnięcie właściwego poziomu społecznej świadomości. W województwie naszym pracuje ponad 8,5 tys. osób z wyższym wykształceniem z czego około 2 tys., to specjaliści zatrudnieni na terenie powiatów. Liczby te wzrosną do końca obecnej 5-latki do ok. 17 tys. a w powiatach do 5 tys. Sytuacja ta — stwierdził M. Łempicki — stwarza ogromne możliwości działania inteligencji na rzecz rozwoju ekonomicznego, społeczno-kulturalnego i naukowego naszego regionu.

W dalszym ciągu spotkania, sekretarz STK K. CZEJAREK omówił dotychczasowe doświadczenia ruchu regionalnego z czego około 2 tys. to specjaliści zatrudnieni na terenie powiatów. Liczby te wzrosną do końca obecnej 5-latki do ok. 17 tys. a w powiatach do 5 tys. Sytuacja ta — stwierdził M. Łempicki — stwarza ogromne możliwości działania inteligencji na rzecz rozwoju ekonomicznego, społeczno-kulturalnego i naukowego naszego regionu.

W dalszym ciągu spotkania, sekretarz STK K. CZEJAREK omówił dotychczasowe doświadczenia ruchu regionalnego z czego około pracy młodej inteligencji na rzecz Pomorza Szczecińskiego.

W ciekawej i rzeczowej dyskusji uczestnicy spotkania mówili o dotychczasowej sytuacji ruchu regionalnego, proponowali nowe rozwiązania i formy. Wnioski wypływające z referatów i z dyskusji będą opracowane przez komisję powołaną przez uczestników spotkania i przedstawione jako program działania szczecińskiego ruchu regionalnego — podczas Sejmiku Miłośników Ziemi Szczecińskiej, w maju br. (mc)

Ubierają nas od stóp do głów

Ponad pół miliona włókniarzy a raczej pracowników przemysłu lekkiego obchodzić będzie swój doroczny — świąteczny dzień, przypadający na pierwszą niedzielę po 15 kwietnia.

Ponieważ wiadomo jest od dawna, że przemysł lekki ubiera nas od stóp do głów i ma niemały wpływ na kształtowanie naszych gustów, Dzień Włókniarza staje się w społeczeństwie coraz bardziej popularny. Jak cię widzą — tak cię piszą — mówi przysłowie. Wypada więc przyznać obiektywnie, że z każdym rokiem „widzą nas" coraz lepiej. Choćby dzięki koszulom „non iron". Dotychczas królowały tylko w komisach, dziś trafiają już z rodzimej taśmy produkcyjnej do sklepów. Prawda, że ciągle jeszcze w niewystarczających ilościach, ale przecież nie od razu Kraków zbudowano. W dziedzinie „non ironów" dopiero startujemy. Rekompensatą ma być za to w tym roku pełny asortyment koszul cianowo-bawełnianych. Nasz rodzimy odpowiednik tergalu czy terylenu.

I w tym roku przed armią pracowników przemysłu lekkiego postawiono niemałe zadania. M. in. mają nam dostarczyć ponad 832 miliony metrów tkanin bawełnianych, 122 mln metrów jedwabnych, 91 mln metrów wełnianych i 100 mln metrów polskiego lnu. Ponadto plan przewiduje wyprodukowanie 172 mln sztuk odzieży dzianej, 120 mln par wyrobów pończoszniczych, 61 mln par obuwia.

Wypada więc z okazji Święta Włókniarzy życzyć im przekroczenia tegorocznych zadań, a sobie najpiękniejszych wzorów i niekurczliwych tkanin, pończoch — jak mgiełka, udanych wyrobów dziewiarskich, których niedosyt tak bardzo odczuwają najmłodsi i płeć piękna oraz arcytalentów krawieckich, które przysporzyłyby gotowej konfekcji jak najwięcej komplekscyjnych znaków jakości.

(Lsk)

Uroczystości kościelne w Gnieźnie

GNIEZNO PAP. 16 bm. wieczorem zakończyły się w Gnieźnie tygodniowe uroczystości kościelne związane z milenium chrześcijaństwa polskiego. Wzięli w nich udział Episkopat polski oraz licznie przybyłe duchowieństwo.

W toku uroczystości odbywały się modły i procesje wiernych oraz sesje naukowe duchowieństwa. Zakończyło je przekazanie obrazu nawiedzenia Matki Boskiej Częstochowskiej do archidiecezji poznańskiej.

Z pobytu w Szczecinie ministra H. Jabłońskiego

PROGRAM pobytu w Szczecinie ministra Szkolnictwa Wyższego prof. dr H. JABŁOŃSKIEGO był bogaty i wypełniony pracą.

W piątek minister uczestniczył w uroczystej inauguracji obchodów XX-lecia nauki polskiej na Pomorzu Szczecińskim; wieczorem spotkał się ze studentami w klubie „Kontrasty".

W sobotę odbyły się z jego udziałem trzy ważne spotkania. O godz. 10 minister H. Jabłoński oraz zastępca kierownika Wydziału Nauki KC PZPR — Z. WRÓBLEWSKI wzięli udział w posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Prezydium WRN. Tematem obrad był aktualny stan oraz perspektywy rozwojowe Politechniki Szczecińskiej w latach 1966—1970 z częściowym uwzględnieniem planów rozwoju tej uczelni do roku 1980.

O godz. 14 H. Jabłoński i Z. Wróblewski wzięli udział w pierwszym uroczystym posiedzeniu Rady Wydziału Rybołówstwa Morskiego WSR w Szczecinie. W posiedzeniu uczestniczyli również przedstawiciele kierownictwa szczecińskich władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KW PZPR, posłem A. WALASZKIEM i przewodniczącym Prez. WRN — M. ŁEMPICKIM. Jak wiadomo, agendy Wydziału Rybołówstwa Morskiego, choć mieszczą się jeszcze w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie — podlegają od 25.II. br. rektorowi szczecińskiej Wyższej Szkoły Rolniczej. Na posiedzeniu przybyli także goście z Olsztyna: dziekan i prodziekani, którzy od przyszłego roku akademickiego pełnić będą swoje funkcje na Wydziale Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie.

O godz. 17 minister H. Jabłoński wraz z zastępcą kierownika Wydziału Nauki KC PZPR — Z. Wróblewskim spotkali się w auli Wydziału Chemicznego PS z aktywem partyjnym i młodzieżowym szczecińskich wyższych uczelni, pracownikami naukowo-dydaktycznymi Politechniki Szczecińskiej, Pomorskiej Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Rolniczej oraz naukowcami ze szczecińskiego środowiska naukowego. Tematem spotkania był dotychczasowy dorobek nauki i szkolnictwa wyższego w Szczecinie oraz plany ich rozwoju.

W godzinach wieczornych minister H. Jabłoński opuścił Szczecin. (mc)

Jedność wszystkich Polaków - fundamentem siły naszego narodu

Przemówienie Marszałka M. Spychalskiego na wielkiej manifestacji w Gnieźnie

ZGROMADZILIŚMY się tutaj, by dać wyraz szczególny obchodom ostatniego roku Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Jak tęczą wielobarwną bogatej historii naszego narodu, rozpiętą między dawnymi a nowymi laty, połączone zostały najstarsze dzieje kolebki naszego państwa — Wielkopolski i jego pierwszych stolic — Gniezna i Poznania z najnowszymi momentami historii. Stąd II Armia Wojska Polskiego wychodziła, by 16 kwietnia 1945 r. znad starej piastowskiej granicy, razem z I Armią w składzie 200-tysięcznych sił frontowych Ludowego Wojska Polskiego wziąć udział w ostatniej, kończącej zwycięsko wojnę z najeźdźcą hitlerowskim, ofensywie Armii Radzieckiej, by zadać ostateczny cios faszyzmowi i poskromić siły militaryzmu teutońskiego. I tak jak tęcza zwiastująca dobrą nowinę narodowi spina nasze dzieje fakt, że ludowe siły, które według podania historycznego stały za Piasta u narodzin naszego państwa, dokonały obecnie, po tysiącu lat, nowego historycznego zwrotu w naszych dziejach, otwarły w nich nową epokę wielkiego postępu, epokę socjalizmu.

wszyscy patrioci skupieni we wspólnym, wielkim Froncie Jedności Narodu.

M. Spychalski powiedział dalej:

Istotna treść powstania i chrztu Państwa Polskiego leży w praktycznej realizacji mądrej myśli politycznej, słusznej idei zjednoczenia narodu w imię jego obrony i rozwoju. Zwyciężyła wówczas świadomość, że główną słabością wewnętrzną było rozbicie plemienne i że trzeba je przezwyciężyć, by skutecznie stawić czoła głównemu niebezpieczeństwu zewnętrznemu — grożącemu od zachodu, skąd szli najeźdźcy z mieczem i krzyżem w ręku, wykorzystując ideę chrześcijaństwa dla zaborczych celów. Dla odparcia tego niebezpieczeństwa trzeba było zjednoczyć siły wewnętrzne narodu i międzynarodowe siły narodów zagrożonych agresją germańską. I tej mądrej polityce było podporządkowane przyjęcie chrztu za pośrednictwem czeskim, a więc nie jako religii narzuconej przez najeźdźców, lecz jako wspólnej idei i wiary tych, co im się oparli. **Był to z punktu widzenia interesów narodu akt pozytywny. Działalność Kościoła pozostaje taką wtedy, gdy nie jest reakcyjna, lecz jest zgodna z polityką państwa, nie przeciwstawia się mu i nie wynosi się ponad naród. Nie można więc, wbrew prawdzie historycznej, odrywać aktu chrztu od powstania naszego państwa, nie można przeciwstawiać, lub co gorsza, wynosić obchodów rocznicy chrztu Polski ponad obchody jej Tysiąclecia — wbrew generalnej idei, z której i państwo polskie i jego chrzest zrodziły się: idei jednoczenia wszystkich Polaków. Tak bowiem jak wówczas, przed tysiącem lat, tak samo dziś naczelnym nakazem obywatelskim jest wspólne działanie nas wszystkich, zgodnie z polityką państwa służącą dobru narodu.**

Jedność narodu jest dziś mocniejsza niż w całej naszej tysiącletniej historii, jeszcze bardziej niezwruszona niż w okresie walki z okupantem hitlerowskim. Siła tworząca i umacniającą tę jedność jest patriotyzm Polaków. Jest nią słuszna, służąca dobru narodu, z interesów jego najszerszych mas wypływająca, na naukowych podstawach oparta, polityka uznanej przez całe społeczeństwo za jego przewodnią siłę PZPR, z którą najściślej współdziałają ZSL i SD, współdziałają wszyscy patrioci. Jeszcze bardziej umocni się i rozwinie jedność społeczeństwa w nowym okresie, którego naczelnym zadaniem jest doprowadzenie Polski do rozkwitu, narodu — do dobrobytu i stworzenie warunków wszechstronnego rozwoju wolnego, nowoczesnego człowieka. Jesteśmy wszyscy głęboko przekonani, że w ramach walki o realizację tych wielkich, porywających celów mieści się również w pełni jedność działania niewierzących i wierzących.

U podstaw dalszego rozwoju naszej jedności leży i ta prawda historyczna, że naród polski i jego żołnierze na wszystkich frontach drugiej wojny światowej wnieśli wielki wkład w zwycięstwo wolności i sprawiedliwości nad ludobójczym hitleryzmem, że nasi żołnierze, obok Armii Radzieckiej dotarli nad Łabę, niosąc również wyzwolenie narodowi niemieckiemu z faszystowskiego ucisku.

Łączy nas niezachwiana świadomość, że tylko dzięki jedności narodu i przewodnictwu nowych, ludowych sił społecznych odzyskaliśmy stare piastowskie granice na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku, że ten postulat wyrażający wolę całego społeczeństwa i wysunięty jeszcze w latach okupacji przez Krajową Radę Narodową — reprezentantkę narodu — został popary przez Związek Radziecki i zaakceptowany przez umowy międzynarodowe w uznaniu naszych praw historycznych i naszego wielkiego wkładu w zwycięstwo wolności i sprawiedliwości.

Łączy wszystkich Polaków świadomość potrzeby czujności wobec niebezpieczeństwa rosnącego w NRF, wobec dominujących tam militarystycznych tendencji odwetowych, wobec tolerancji w stosunku do zbrodniarzy wojennych, prób zamazywania zbrodni popełnionych na polskim i innych narodach i braku skruchy za te zbrodnie. Łączy nas poczucie nienaprawionych krzywd wyrządzonych narodowi polskiemu.

Nie żywimy nienawiści do narodu niemieckiego. Wprost przeciwnie, żyjemy w przyjaźni i sojuszu ze społeczeństwem NRD. To z winy rządu NRF nie mogą się w pełni rozwinąć dobre stosunki z tą częścią narodu niemieckiego, która żyje w NRF. W państwie bońskim znów zatruwa się ten naród jadem militaryzmu, od którego, tyle wycierpieliśmy.

Dlatego też, uważając za główny problem wewnętrzny naszego kraju umocnienie jedności narodu, traktujemy jako główny problem zewnętrzny sprawę zjednoczenia wszystkich sił antywojennych w świecie w imię obrony pokoju, zagrożonego przez militaryzm zachodnioniemiecki i jego popleczników.

Nie obojętne są nam wszelkie poczynania brzemienne w wojnę. Potępiamy agresję amerykańską w Wietnamie. Potępiamy wszelką ingerencję w sprawy wewnętrzne innych narodów, jak również istniejący jeszcze ucisk kolonialny i neokolonializm.

Ale szczególnie niebezpieczną grozę dla pokoju widzimy w działalności współczesnych epigonów hitleryzmu w NRF, głoszących znowu jako naczelną zasadę swej polityki — stare prusackie hasło parcia na wschód.

Odwetowcy zachodnioniemieccy nie mają dość siły, by w pojedynkę targnąć się na bezpieczeństwo, któregokolwiek z narodów Europy i dobrze o tym sami wiedzą. Toteż usiłują kłecić oś Bonn — Waszyngton z nadzieją, że NATO stanie się narzędziem ich polityki odwetu i zmiany granic.

W obliczu powiększania się obaw narodów przed narastającym militaryzmem i agresywnymi żądaniami państwa bońskiego, a jednocześnie opierając się na tym militaryzmie, rząd NRF podjął ostatnio dziwaczną akcję, która nazwał nie wiadomo dlaczego „akcją pokoju". Istota tej akcji polega z jednej strony na dążeniu do uspokojenia partnerów z NATO i innych narodów Zachodu zapewnieniem, że wymieniony rząd występuje rzekomo w imię pokoju, a z drugiej strony — na podkreśleniu, że pokój jest możliwy tylko pod warunkiem ustępstw na rzecz wysuwanych przez rząd boński żądań w sprawie broni atomowej i żądań wobec państw socjalistycznych.

W rozesłanych w ramach tej akcji notach odwetowcy zachodnioniemieccy posuwają swą bezczelność tak daleko, że oficjalnie domagają się granic z 1937 roku, nazywając te żądania „prawem do ojczyzny". Wypada zapytać, dlaczego ci panowie akurat granice z 1937 r. uważają za zgodne z jakimś prawem międzynarodowym? Czy jutro nie będą uważać za takie granic hitlerowskich podbojów na zachodzie i na wschodzie? Jakąż mamy gwarancję, że jutro takich granic nie zażąda Erhard lub jego następca? Przecież nie tak daleki jest czas, kiedy to brunatne bataliony śpiewały: „Dziś należą do nas Niemcy, a jutro cały świat", ale niedaleki jest też ów czas kiedy ten „świat" skurczył się do jednego bunkra pod Kancelarią Rzeszy.

Pokoju pragniemy wszyscy i jesteśmy przekonani, iż taka opinia istnieje również w NRF, tylko że jej ukształtowaniu się nie służy polityka rządu bońskiego, tak jak nie służy ona zjednoczeniu narodu niemieckiego. Nikt bowiem nie zgodzi się, nawet sam naród niemiecki, na zjednoczenie, na platformie militaryzmu, odwetu i agresji czyli na płaszczyźnie wojny.

Okazuje się, że znowu staje przed narodami Europy potrzeba zmuszenia do pokoju tych, co wywołują jego zagrożenie.

Nasze tysiącletnie dzieje dowodzą również, że sprawa obronności kraju i jego sił obronnych była jednym z najważniejszych dla narodu problemów i podstawowych czynników kształtowania jego jedności. Dopiero nowa, wkraczająca na arenę dziejową klasa — klasa robotnicza, sprzymierzone z nią inne klasy i warstwy mas pracujących oraz realizacja wyrażającego ich najgłębsze dążenia programu, wytyczonego w służbie narodu przez Polską Partię Robotniczą wraz z jej sojusznikami politycznymi, uczyniły obronność kraju prawdziwie powszechną, ludową, opartą na niezachwianych podstawach jedności wewnętrznej i międzynarodowej współpracy bratnich krajów socjalizmu, w imię obrony wspólnego bezpieczeństwa i pokoju — współpracy, której wyrazem jest obronny Układ Warszawski z główną siłą socjalizmu, Związkiem Radzieckim. Doskonalenie naszej obronności i ludowych sił zbrojnych służy jedynie i wyłącznie zapewnieniu bezpieczeństwa naszego kraju, obronie pokoju. Nikomu wojną nie grozimy i nie chcemy jej. Umiemy walczyć i nauczyliśmy się jak zwyciężać. Pragniemy jednak przede wszystkim zwyciężać w pokojowej realizacji zadań rozkwitu kraju — zgodnie z wytyczonym i aprobowanym przez naród programem.

Tej siły patriotyzmu przetwarzanej w moc obronną wróg nasz najbardziej się obawiał i obawia i chciałby ją osłabić. Hitlerowcy w tym celu mordowali w Polsce, w tym i w województwie poznańskim, przodujący aktyw społeczny, niszczyli zabytki kultury i pamiątki historyczne. Również tu, w Gnieźnie, zniszczyli pomnik Bolesława Chrobrego, króla który zjednoczył siły Polaków i zatrzymał na zachodniej granicy kraju pochód teutońskich grabieżców.

Lud woj. poznańskiego w imieniu własnym i całej Polski ogłasza w dniu dzisiejszym akt ufundowania pomnika pierwszych królów naszych — Mieszka I i Bolesława Chrobrego — w najstarszej stolicy Polski — Gnieźnie.

Uczestnicząc w tym akcie, powiązanym z obchodami Tysiąclecia i rocznicy wyruszenia ostatniej, zwycięsko kończącej wojnę z hitlerowskim najeźdźcą ofensywy, dajemy wyraz naszej woli jedności wszystkich Polaków, wyraz współdziałania z wszystkimi narodami budującymi socjalizm, z narodami które wyzwoliły się spod obcego ucisku i zależności imperialistycznej oraz z tymi, które jeszcze walczą o swe wyzwolenie, z masami pracującymi, które jeszcze cierpią od wyzysku kapitalistycznego. Dajemy wyraz jedności z wszystkimi ludźmi dobrej woli, walczącymi o sprawiedliwość i wolność, o pokój i przyjaźń między narodami całego świata. W walce w imię tych ideałów do nas i do nich wszystkich należeć będzie zwycięstwo.

20 lat sukcesów polskiej nauki na Pomorzu Zachodnim

Przemówienie sekretarza KC PZPR J. Tejchmy na uroczystościach w Szczecinie

J. TEJCHMA wskazał na wstępie, że rozwój szkolnictwa wyższego i nauki na Pomorzu Zachodnim jest najwymowniejszym symbolem wielkiego historycznego procesu odbudowy i rozkwitu ziem, na które powróciła Polska po klęsce hitlerowskich Niemiec. Szczecińskie szkoły wyższe i placówki badawcze, obok wrocławskich i gdańskich, wniosły i wnoszą wielki wkład do rozkwitu polskiej nauki, techniki i kultury. W Szczecinie działają 3 spośród 21 wyższych uczelni, które powstały na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

W gospodarce narodowej pracuje już ponad 7 200 specjalistów z dyplomami Politechniki Szczecińskiej, mury Pomorskiej Akademii Medycznej opuściło ok. 2 200 lekarzy, a Wyższą Szkołę Rolniczą ukończyło ponad 700 inżynierów-rolników.

Szczeciński ośrodek uczelniany — kontynuował mówca — współuczestniczył w formowaniu na tych ziemiach nowego społeczeństwa, społeczeństwa zjednoczonego na podstawie wspólnych socjalistycznych dążeń i ogólnonarodowej kultury.

Sekretarz KC PZPR stwierdził następnie, że w okresie Polski Ludowej Pomorze Zachodnie było terenem wielkich prac inwestycyjnych, na które wydaliśmy około **35 mld zł. Szczecin stał się największym portem nad Morzem Bałtyckim. Zawija doń rocznie około 5 tys. statków z 30 krajów świata. Polska Żegluga Morska w Szczecinie dysponuje taborem pływającym 3,5-krotnie większym niż cała flota handlowa Polski międzywojennej.**

Tysiąc lat temu na wzgórzach Cedyni — oświadczył J. Tejchma — pierwszy wiadca młodej państwowości polskiej Mieszko w zwycięskiej bitwie położył tamę najazdowi niemieckich feudałów. Historia stworzyła fakty symboliczne; oto niedaleko Cedyni pod Siekierkami 21 lat temu odrodzone Wojsko Polskie za cenę życia 2 tys. żołnierzy sforsowało Odrę i postawiło nad nią polskie słupy graniczne.

Siekierki uwieńczyły dzieło zapoczątkowane przez pierwszych Piastów. Wróciliśmy tu na zawsze, na mocy prawa historycznego **i moralnego, wróciliśmy na mocy prawa międzynarodowego, jakim jest Układ Poczdamski.**

Mówca stwierdził dalej, że nasze prawa do tych ziem zostały uznane w Układzie Zgorzeleckim przez NRD. Ukształtowanej i utrwalonej na zawsze mapy Europy nie chce natomiast uznać imperializm zachodnioniemiecki. Tymczasem rzeczywistość jest taka, że pod wzledem faktycznym i prawnym Niemcy istnieją w granicach, ukształtowanych w rezultacie zwycięstwa nad niemieckim militaryzmem i faszyzmem. Granice te są nienaruszalne.

Rzeczywistość jest taka, że istnieją dwa państwa niemieckie — pokojowa NRD i odwetowa NRF.

Imperializm zachodnioniemiecki nie jest i nigdy nie będzie w stanie zmienić sytuacji w Europie wedle swych życzeń.

Gwarancję tego — powiedział sekretarz KC — stanowi realny, obiektywny układ sił — podkreślamy — układ sił, gdyż odwetowe dążenia imperializmu zachodnioniemieckiego mogą być unicestwione przez siłę i tylko przez siłę.

W końcowej części przemówienia J. Tejchma podkreślił, że partia przywiązuje wielką wagę do rozwoju nauki. Polska Ludowa łoży na ten cel poważne środki. W dalszym naszym rozwoju dominować muszą nie tyle już elementy ilościowe, ile głównie jakość i nowoczesność, racjonalność i efektywność we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej.

Co radzi twórca „trzeciej rewolucji psychologicznej"?

Zwykła scena małżeńska. On usiłuje coś powiedzieć, ona nie słucha. Jest wściekła, wybiega z pokoju trzasnąwszy drzwiami. Dwadzieścia takich scen — i ko niec małżeństwa. Amerykański psycholog, profesor Moreno zapewnia jednak, że sceny małżeń skie mogą również służyć do... scementowania związku.

odwroćmy role. Odegrajmy dwu osobowy psychodramat, w którym mąż będzie żoną i odwrotnie. On przejmie jej racje, ona — jego, on będzie dążył do udowodnienia tego, o co jej chodzi — i na odwrót. Będą jak gdyby aktorami, którzy starają się wniknąć w osobowość drugiego czło wieka, wyrazić jego myśli i uczucia. Okaże się, iż racja drugiej strony, przed chwilą lekceważona, ma podobny ciężar gatunkowy do własnej. I jeśli każdy z małżonków trochę ustąpi ze swego stanowiska — dojdą do porozumienia. Po paru próbach można będzie odgrywać psychodramaty w myśli, z równie dobrym rezultatem.

Człowiek i jego „role"

Społeczeństwo cywilizowane narzuca każdemu jakąś główną rolę, np. matki rodziny, sekretar ki, nauczyciela, działacza itd. Obok tego każdemu przypada w udziale po kilka ról drugoplano wych, a to, co nazywamy osobowością człowieka, wynika z wza jemnego przenikania się tych ról. Trudność postępowania pole ga m. in. na tym, że żadna z ról społecznych nie jest raz na zawsze ustalona. Według prof. Moreno większość nieporozumień małżeńskich ma wspólne źródło. Jest nim wzajemne przenikanie się, dublowanie uświęconych tra dycją ról męża i żony, co zaskakuje osoby zainteresowane i całe społeczeństwo. Niemal od zarania cywilizacji żonie przypadały zajęcia w domu i opieka nad dziećmi, mężowi — wyłączna troska o zapewnienie egzystencji rodzinie. Dziś, kiedy oboje małżonkowie zajęli się drugim obowiązkiem, a pierwszy w sposób niedoskonały częściowo wykonuje państwo, tradycyjne więzy współpodświadomości łączące dotąd rodzinę niszczeją. Inne nie zdążyły się jeszcze wytworzyć, ani przejść próby życia. Stąd kryzysy pożycia, sfrustrowane dzieci itd.

Mów pan do... krzesła

Dwuosobowy psychodramat

Oto jego sugestie. Jeśli jakaś kwestia stawia małżonków w opozycji, trzeba zaproponować:

Na zdjęciu: letnia sukienka spacerowa z błękitnej wełenki z podłużnymi białymi wstawkami. Kapelusik z „geometrycznym" rondem. Model węgierski.

Jedno słowo: przepraszam...

Profesor Jacob-Levy Moreno ma 72 lata i uważany jest za trzeciego — po Freudzie i Jungu — twórcę nowoczesnej psychologii. W niedawno odbytym pierwszym światowym kongresie psychodramatu wzięło udział przeszło tysiąc lekarzy, pedagogów i psychologów. Starali się znaleźć odpowiedź na pytanie, w jaki sposób psychodramat mo że pomóc ludziom w życiu codziennym, w pracy, miłości? Poprawić stosunki z otoczeniem, do prowadzić do tego, żeby w każdych okolicznościach mogli zachować się bez niepokoju, onieśmielenia, uprzedzeń, działać z maksymalną skutecznością?

Na przykładzie kłócącego się małżeństwa pokazaliśmy na czym polega technika psychodra matu. Trudno jednak oczekiwać, by dwie obojętne sobie osoby za mieniały role w momencie, kiedy zaczynają się sprzeczać i kon tynuowały spór w imieniu adwer sarza. Można natomiast zaproponować, żeby przerwały drażniącą dyskusję i próbowały wczuć się w motywy strony przeciwnej. Najlepiej, by w samotności przeprowadziły półgłośny dialog z... krzesłem, na którym rzekomo siedzi niedawny przeciwnik. Raz za siebie, raz za niego niech dyskutują tak długo, aż przyjdzie moment, kiedy obydwa stanowiska są jasne. Wówczas niech wrócą do osoby, z którą były w konflikcie, i niech powiedzą: — Racja była po obu stronach. Była podzielona, a więc ja nie mia łe(a)m jej w całości. Niepotrzebnie się upierałe(a)m. Przepraszam.

Współpodświadomość — część własnego „ja"

Technika psychodramatu jest taka sama, czy chodzi o małżeń stwo, czy o rodziców, dzieci, przyjaciół lub nieprzyjaciół. Jeśli odegramy kilkanaście psycho dramatów, istnieje duża szansa, że będziemy raz na zawsze wyleczeni z uporu i drażliwości w stosunkach z ludźmi.

Freud odkrył indywidualną podświadomość, która nieodłącznie towarzyszy naszym świadomym uczuciom i posunięciom. Jung rozszerzył naukę Freuda, odkrywając podświadomość zbio rową — wspólne dziedzictwo całej ludzkości. Moreno natomiast odkrył trzeci rodzaj podświadomości (dlatego nazywają go „twórcą trzeciej rewolucji psychologicznej"). Składają się na nią więzy, które tworzą się między ludźmi pozostającymi przez długi czas w bliskich stosunkach, między żoną i mężem, rodzicami i dziećmi, rodzeństwem, kolegami z pracy itd.

Moreno nazwał ten rodzaj pod świadomości „współpodświadomością". Uważa, że jest ona źródłem wszelkich głębokich przywiązań lub trwałych nienawiści. Śmierć człowieka, z którym dzieliło się losy, jest m. in. dlatego ciężkim ciosem, ponieważ razem ze zmarłym ginie część na szej własnej współpodświadomości, własnego „ja".

Pomóc — choć trochę

Pierwszy zarys teorii współpodświadomości oraz metodę jej badania i kurowania — psychodramat, przedstawił prof. Moreno już w latach dwudziestych. Potem na długi czas jego prace zostały odsunięte w cień przez inne kierunki naukowych zainte resowań, głównie techniczne. Obecnie, kiedy harmonia między rozwojem cywilizacji technicznej a umiejętnością korzystania z niej dla własnego szczęścia, jest jednym z najważniejszych zagadnień filozoficznych i społecznych — teoria prof. Moreno znaj duje coraz liczniejszych zwolenników wśród socjologów, psycho logów, lekarzy i pedagogów. Me toda psychodramatu nie jest oczywiście generalnym lekiem na wszystkie bolączki współczesnego życia i współżycia. Lecz każdy, kto ją stosował, przyznaje, że pomaga lepiej rozumieć ludzi i motywy ich działania. A to już niemało.

Opracowała:

IRENA KACPER

Spódnica z 40 centymetrów?

Jak europejska cywilizacja-cywilizacją, dorosła kobieta nie mogła sobie szyć spódniczki z 40 cm materiału, a dziś powinna. „Ta moda nie wynika z przypadku — piszą przedstawiciele „haute couture". — Racjonalne żywienie, gimnastyka, kosmetyka, higiena i medycyna postarały się, żeby ciało kobiety stało się tak piękne, iż nie ma potrzeby go zasłaniać, przeciwnie...".

Zatem, pokazujmy. W przekładzie na nasze przyzwyczajenia, typ urody kobiecej itd. — pokazujmy nie więcej, niż pół kolana spod spódniczki: a) solejki szeroko plisowanej, plisy na biodrach zaszyte, pasek wąski wszyty, z lewej strony zamek błyskawiczny, b) wąskiej, z krótką kontrafałdą z przodu i z tyłu, całej na podszewce, z lewej stro ny zamek błyskawiczny, c) wąskiej i prostej (jedyny fason dla pań tęższych...), całej na podszewce, zamek błyskawiczny na przodzie ukryty pod patką, pasek bardzo wąski, wią zany, d) spódnicy-spodni, niezbędnej dla pań chodzących na długie spacery, wycieczki itd. i chcących, by nogi „odetchnęły" i opaliły się. Dobrze uszytej spódnicy-spodni nikt nie odróżni od zwykłej spódniczki z głębokimi, długimi kontrafałdami z przodu i z tyłu oraz markowanymi przez cięcia szerokimi plisami. (if)

Dowcip tygodnia

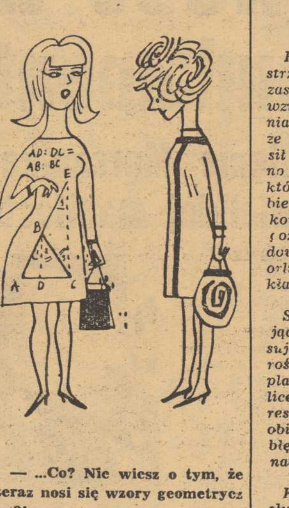

— ...Co? Nie wiesz o tym, że teraz nosi się wzory geometrycz ne?!

rys. Lengren „Świat"

mikro baedeker szczeciński

Między setką a tysiącem

Historia — chociaż to mistrzyni życia — w tym miejscu zasługuje na krótką tylko wzmiankę. Celem uświadomienia młodzieży odnotujmy więc, że obecny plac Orła Białego nosił ongiś wręcz trywialne miano Końskiego Rynku, że pałac, który przy nim stoi wzniósł sobie Anno 1725 niejaki Grumbkow (Anno 1890 sukcesorzy tegoż — pałac gruntownie przebudowali) i że studnia-fontanna z orlim pomnikiem liczy sobie do kładnie lat 239.

Studnia-fontanna, funkcjonująca raczej okazyjnie, interesuje dziś przeważnie dzieci. Dorośli, którzy przybywają na plac lub w jego najbliższe okolice, mają zupełnie inne zainteresowania, konkretyzowane w obiektach funkcjonujących bezbłędnie w określonych godzinach urzędowych.

Kierunki zainteresowań dorosłych określane są przeważnie przez ich aktualny stan ducha oraz takiż stan portfela. Sfrustrowani i lekkomyślni zatrzymują się zaraz w pierwszym narożnym lokalu przy ul. Koński Kierat, licząc od Staromłyńskiej. Lokal, zakwalifikowany do kategorii III, legitymuje się błyskotliwą acz krótkotrwałą świetnością: z dziesięć już chyba lat temu królowała w nim przemiła pani, patronowała dobrej kuchni i... kabaretowi i skutecznie przyciągała w trawką jeszcze porośnięte staromiejskie okolice, malarzy, aktorów, literatów tudzież dziennikarzy z zawsze kiepsko karmiących „13 Muz". Z bogatych tradycji pozostała tylko przekor nie Mickiewiczowska nazwa; wstępuje się tu na setkę, piwo i rolmopsa.

Osobnicy stateczni a oszczędni omijają zatem „Telimenę" z daleka i kierują swe kroki do pobliskiego biura ORS-u. Większość biegnie potem z wypiekami na twarzy do MHD, PDT lub do składu z meblami, mniejszość — do usytuowanego niemal vis a vis salonu „Motozbytu". Proszę zwrócić uwagę na (być może niezamierzone) pedagogiczne rozmieszczenie tego handlowego trójkąta. Konsumenci „Telimeny", wyglądający smętnie zza firanek, mają bezpłatne, poglądowe lekcje korzyści, jakie uzyskuje obywatel dzięki pracy, oszczędności i abstynencji.

Korzyści te (przy dodatkowym posiadaniu wujka w Ameryce) rzucają się także w oczy na drugim narożniku Końskiego Kieratu. Znajduje się tu najlepiej zaopatrzony sklep Szczecina, skrzyżowanie „Delikatesów" z „Galluxem", przy którym niestety, obie wyżej wymienione wytworne instytucje bledną, jak człowiek chory na anemię. Osobliwością tego PKO-wskiego magazynu, a raczej jego okolic, są nerwowo spacerujący, zagranicznie przyodziani młodzieńcy, uprawiający rodzaj zawodu, znany pod kryptonimem „cingsa". Jest to na przestrzeni najbliższych paruset metrów kwadratowych jedyna kategoria ludzi, obracająca się beztrosko między setką a tysiącem. Prywatnie polecam jednak usługi ORS-u. Życie na własne raty ma bowiem z pewnością więcej uroku, niż wikt i opierunek na koszt państwa.

B. CHOCIANOWICZ

Kawiarnia pod muzami

Komisarz wystaw

Kto się interesuje festiwalami malarskimi i rzeźbiarskimi, kto ogląda ekspozycje plastyczne i studiuje wystawowe katalogi, ten wie oczywiście kim jest w Szczecinie **ZIEMOWIT SZUMAN**. Z „Ziomkiem", bo tak zdrobniale go nazywają wszyscy koledzy ze środowiska, podobnie rzecz się ma jak w tej piosence według której „nie ma wesela, nie ma muzyki, żeby nie było panny Ludwiki". Bez Ziomka, czyli bez Szumana nie obejdzie się ani jedna z poważniejszych w Szczecinie plastycznych imprez. Właśnie 1 kwietnia — to wcale nie prima-aprilis — minęło dziesięć lat jak pełni tu stanowisko kierownika Biura Wystaw Artystycznych. Z tej racji też jest stałym już komisarzem wszystkich bez mała w naszym mieście, jako się rzekło, ekspozycji malarskich i rzeźbiarskich.

Przypominamy sobie razem tylko najważniejsze w jego organizatorskim — a trzeba przyznać, że organizatorem jest bez zarzutu — dorobku. Więc słynną wystawę rzeźb nie mniej słynnego Henry Moora. Więc wystawy grafiki belgijskiej, amerykańskiej, skandynawskiej i oczywiście wszystkie krajowe, które zjeżdżają z Warszawy lub innych miast Polski do Szczecina. A przede wszystkim, bo w ich organizowaniu jest i Szumana inicjatywa, szczecińskie festiwale polskiego malarstwa współczesnego. Właśnie zastałem go przy mrówczej pracy nad przygotowywaniem trzeciego już takiego festiwalu z kolei. Z zagranicznych ekspozycji szykuje nam wystawę plakatu japońskiego oraz plakatu francuskiego.

Marzy Ziemowit Szuman o jakimś samodzielnym pawilonie wystawowym dla Szczecina na linii szlaków turystycznych, oszklonym, dla otwartego dostępu światłu, z kawiarnią, w której zwiedzający mogliby podyskutować nad oglądanymi obrazami. Jest zdania, że nie należy plastycznych ekspozycji ograniczać tylko do muzeów. Uważa, iż Szczecin posiada doskonałe warunki, szczególnie na zielonych stokach książęcego zamku, w bezpośredniej bliskości Odry i portu, do urządzania wystaw rzeźb zwłaszcza — w plenerze. A zaś o atrybutach Szczecina dla organizowania ekspozycji w sezonie letnim-wycieczkowym i prezentowania naszych osiągnięć plastycznych turystom krajowym i zagranicznym może rozprawiać całymi godzinami.

Ma Szuman to artystyczne oko i artystyczną wyobraźnię, bo i sam przecież jest malarzem. Maluje podobno nawet od dziesiątego roku życia. Zawsze na dużych raczej płótnach i zawsze olejem albo temperą, lub łącząc obydwie te techniki razem. Przeszedł już okresy swojego realizmu i ekspresjonizmu. Teraz ma ciągoty do form, które choć nazywane są abstrakcyjnymi wcale za abstrakcyjne Szuman nie uważa. Bo przecież one — twierdzi — wyobrażają skojarzenia. Notuję teraz wiernie, co mi artysta przedstawia ze swoich poglądów na sztukę malarską. Powiada więc, że skoro nasze poznanie świata i wiedza o nim, wgląd w makro i mikrokosmos stale się poszerzają, to musi to znajdować i swoje reperkusje artystyczne, w dziedzinie twórczych wizji i odkryć.

Zresztą — mówi mi — te nasze odkrycia, nasze wizje nie tracą rozwojowego wątku ze sztuką zdawałoby się zupełnie nam odległą i to odległą podwójnie, gdyż i w czasie — o tysiące lat, i w przestrzeni — o dziesiątki tysięcy kilometrów, ze sztuką tak różnych od naszych kultur jak babilońska, asyryjska, staro-egipska. Przekonał się o tym — informuje — zwiedzając ostatnio podziemia i sale parterowe paryskiego Luwru, gdzie właśnie ulokowano podobno świetnie zachowane cenne eksponaty ze starożytnych wykopalisk. Zrozumiał jeszcze tam — tak mi dowodzi — że nasze wszystkie szkoły malarstwa europejskiego, które ukształtowały nasze gusta artystyczne, zajmują przecież bardzo mały odcinek czasu w ogólnych dziejach.

Zapewne państwo się już domyślacie, że komisarz naszych wystaw lubi też i po świecie wojażować. Podróże zagraniczne zresztą potrzebne są artystom, jak butelka dobrze musującego wina. Ziemowit Szuman, człowiek bywały, nienagannych manier i z dobrą, jak to się mówi, „kindersztubą", operujący świetną francuszczyzną, zrobił niedawno dwa wypady do Paryża, a w czasie ostatniego i do francuskiej Bretonii. W Paryżu, między innymi, wystawiał też swoje obrazy. Wracał do Polski przez... Kopenhagę, gdzie także miał wystawę, a raczej, razem ze szczecińską koleżanką, p. Izabelą Naruszewicz, uczestniczył w wystawie tamtejszej grupy malarzy duńskich „Spiren". Pochwalne głosy o pracach obojga szczeciniaków już do nas ze stolicy Danii dobiegły. Teraz oboje szykują na lato wspólną ze skandynawskimi ekspozycję w Szczecinie. Sztuka wszak bardzo zbliża narody do siebie i dobrze służy dobrosąsiedzkim stosunkom przez miedzę.

JAROMIR TRYGŁAW

Kurier z myszką

(3—24.IV.1950 r.)

◀ W Szczecinie obradował Kongres Zjednoczeniowy Ligi Morskiej i Polskiego Związku Zachodniego pod hasłem: „W służbie morza, narodu i pokoju".

◀ Województwo szczecińskie wezwało do współzawodnictwa w ofiarności na odbudowę Warszawy województwa: gdańskie i kieleckie.

◀ „Kurier Szczeciński" rozpisał konkurs na najlepszą korespondencję z życia dzielnic Szczecina.

◀ Tytuł z „Kuriera": „Na czarnych tablicach wypiszemy nazwiska łazików, pijaków i symulantów. Robotnicy Stoczni Szczecińskiej wypowiadają walkę bumelanctwu".

◀ Do Szczecina przybył z Antwerpii polski statek s/s „Sołdek" z ładunkiem złomu kolorowego oraz drobnicy, który postanowiono wyładować systemem szybkościowym.

◀ Robotnicy portowi, stoczniowcy i marynarze Szczecina wystosowali z okazji zbliżającego się święta 1 Maja specjalne listy z pozdrowieniami i wyrazami solidarności w ich walce do doker, stoczniowców i marynarzy francuskich.

◀ Z Warszawy nadeszła wiadomość, że w wyniku ogólnopolskiego współzawodnictwa między okręgowymi warsztatami Technicznej Obsługi Rolnictwa, pierwsze miejsce przyznano szczecińskim warsztatom TOR.

◀ CPN uruchomiła w porcie szczecińskim nową jednostkę pływającą o specjalnym przeznaczeniu. Jest to barka-tankowiec „Płastuga" do przewozu paliw płynnych na terenie portu i Zalewu Szczecińskiego.

◀ Załogi cukrowni woj. szczecińskiego zdobyły pierwsze miejsce w ogólnopolskim międzyokręgowym współzawodnictwie pracy.

SZPERACZ

Anegdotka tygodnia

GENTLEMAN

Londyńska anegdotka dnia: na ulicy Mary spotyka swego znajomego, Johna. — Słuchaj John — powiada dziewczyna — podobno mężczyźni twier dzą, że wszystkie kobiety są łatwe? — Być może — odpowiada John. — Tak twierdzą zwykli mężczyźni. Gentleman nigdy tak nie mówi. Gentleman się tego spodziewa.

Krzyżówka nr 6

POZIOMO: 1) naturalny inkubator, 5) np. koks, 9) kompozytor słynnego baletu „Cudowny mandaryn", 10) obraz prawosławny, 12) portiera, cięż ka zasłona, 15) starszy brat Mojżesza, 16) ziółko, 17) tłuszcz z delfina (l. m.), 19 miasto nad Bugiem (Ukraina), 22) cyganeria, 25) powieść Gojawiczyńskiej, 26) kapelmistrz królewski za panowania Zygmunta III, 27) stolica kantonu Argowia (Szwajcaria), 28 krewny Buddy i ulubiony jego uczeń (ANANDA), 29) wróżenie z kart, 30) tytułowa bohaterka powieści Andersena-Nexö.

PIONOWO: 1) coś „na otarcie łez" dla Ewy, 2) garaż dla krów, 3) artylerzysta, 4) najwybitniejszy węgierski poeta epicki (1817-82), 5) rewia mody, 6) jedwab roślinny, 7) car zwa... „Groźnym", 8) tucznik, 11) pudełko z tektury, 13) port w sąsiedztwie Sekondi (Ghana), 14) grządka kwiatowa obramująca trawnik, 18) główny dopływ Rodanu (Francja), 19) skandaliczny pierwiastek, 20) jednostka do oceniania próby złota, 21) bogdanka Filona, 22) karciana pula, 23) godło miasta, 24) asortyment węgla kamiennego.

„DEY"

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 8 do dnia 23 kwietnia z adnotacją na kopercie „Krzyżówka nr 6".

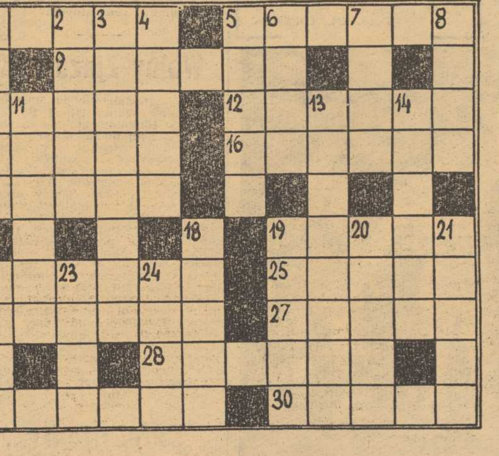

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 5

POZIOMO: Aram, okara, Gamal, atut, asan, anoda, „Tannhäuser", alt, Ate, kosmonauta, rewir, dren, etan, bakan, waran, mama.

PIONOWO: Agata, rasa, amant, Mann, Kanut, Atos, rudel, atar, Aalen, Hator, poeta, amina, burka, manna, krew, swar, Adam, team.

Nagrody wylosowali: Aleksander Tołkiewicz — Szczecin, ul. Kolumba 33—3, Jolanta Kubalska — Szczecin, ul. Moniuszki 1—1 i Wiesław Ciećwierski — Gryfino, ul. Niepodległości 40-a—6.

Nagrody prosimy odebrać w redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 8, III piętro, pokój 53.

Chcieli sprzedać ...fontannę miejską

PARYŻ. Dwóch paryskich złodziejaszków: 44-letni Rene Caroul i 40-letni Michel Bainvill uznali, że można by zrobić niezły interes, sprzedając, rzecz jasna w częściach, fontannę z Placu Republiki. Po oderwaniu interesującego ornamen tu udali się na słynny „Pchli Targ" wzbudzając duże zaciekawienie oferowanym towarem... zwłaszcza u policjantów.

Tak więc już pierwsza ekspedycja zakończyła się pechowo i obaj powędrowali za kratki.

Czas robi swoje

Państwo sobie jak gdyby nigdy nic piją herbatkę, zagryzając czym kto ma, a tu akurat 15 kwietnia 1966 roku — mija 118 rocznica oddania do użytku ostatniego odcinka sławnej warszawsko-wiedeńskiej linii kolejowej. Było to ukoronowanie 13 lat budowy tej drogi żelaznej, ostateczne rozstrzygnięcie ożywionych sporów technicznych i koncepcyjnych, z drugiej zaś strony zakończenie przedsięwzięcia, które stało się fundamentem polskiego kolejnictwa.

Jak wyglądała nasza kolej w owym niemowlęcym okresie?

Nie wyodrębniono jeszcze ruchu towarowego od osobowego, dlatego w skład pociągu wchodziły wagony i towarowe i osobowe. Pasażerowie mogli wykupywać bilet na przejazd w jednej z czterech istniejących klas, bardzo zróżnicowanych pod względem wyposażenia wewnętrznego wagonów. Wagony klasy I były kryte i oszklone, w przedziale było 8 miejsc z miękkimi siedzeniami i poręczami oraz wyściełanymi oparciami. Wagony klasy II były również kryte i oszklone z miękkimi siedzeniami, ale bez poręczy. Przedziały zawierały 10—26 miejsc. III klasa była już znacznie gorzej wyposażona: wagony były wprawdzie kryte, ale okna zasłonięte jedynie firankami (bez szyb). Ławki twarde, w przedziałach zaś mieściło się po 32 lub 48 osób. Klasa IV posiadała wagony otwarte (bez dachu), z twardymi siedzeniami, zaś przedział mieścił od 48 do 52 osób. Ceny również były bardzo zróżnicowane: bilet w klasie I był trzykrotnie droższy od biletu klasy IV.

Interesuje może Państwa ówczesny rozkład jazdy?

110 lat temu, w r. 1856, z dworca Wiedeńskiego w Warszawie odchodziły codziennie trzy pociągi osobowe: o 8.00, o o 17.00 i o 18.50. Czas podróży wynosił:

do Grodziska — 1 godzina
do Skierniewic — 2 godziny 10 minut,
do Łowicza — 3 godziny 10 minut,
do Częstochowy — 8 godzin,
do Sosnowca — 10 godzin 30 minut.

Podróżni jadący za granicę musieli oczywiście przygotować się do dłuższej podróży: do Krakowa jechało się wówczas 17 i pół godziny, do Wrocławia — 19 i pół godziny, do Pragi, Wiednia, Berlina oczywiście jeszcze dłużej.

Jakkolwiek w owym czasie był to niewątpliwy postęp w komunikacji, warunki jazdy zwłaszcza w tańszych klasach były przedmiotem krytyki. Zarząd kolei odpowiedział na krytykę, tłumacząc się m.in. w następujący sposób:

„Nie zaprzeczamy, że przy szybkim biegu pociągów jazda w odkrytych wagonach jest przykrzejsza, jak w wozach toczących się powolnym ruchem, ale wątpliwości nie ulega, że dla naszego ludu, w twardych niewygodach zahartowanego, zło jest mniej dokuczliwym i w skutkach nie tyle strasznym, jak dla innych plemion, wypieszczonych wygodami życia...

Dym, iskry i drobne cząstki węgla z komina parochodu wylatujące są bez wątpienia dotkliwą przykrością dla osób odkryte wagony zajmujących, lecz i tę niedogodność postęp sztuki usunąć dozwoli za pomocą nowych przyrządów do spożywania dymu, którymi wkrótce zaopatrzone będą wszystkie parochody na drogach naszych kursujące".

W ciągu stu lat z górą okazało się łatwiej wprowadzić kryte i oszklone wagony we wszystkich klasach, aniżeli rewelacyjne „przyrządy do spożywania dymu". Że jednak elektryfikacja kolei postępuje szybko naprzód, problem ten stracił na ostrości.

Cóż proszę państwa, czas robi swoje!

ELEKTRON

TV

W najbliższych dniach szef programu zaprasza:

Niedziela

Wszystkich: na relację z wiecu ludności Wielkopolski zorganizowanego z okazji obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego (10.45) i podobną relację (filmową) z Poznania o 18.55.

Amatorów filmowej rozrywki: na uderzeniową dawkę filmów najprzeróżniejszego kalibru. Od rana począwszy więc: 8.40 — na ekranie Flip i Flap w komedii „Osły alpejskie", 9.55 — czwórka dzielnych kowbojów z Bonanzy w kolejnym odcinku pt. „Obcy w domu", 12.25 — film, nad którym mdlały z zachwytu mamy i babcie czyli „Manewry miłosne" z Tolą Mankiewiczówną, Lodą Halamą, Mirą Zimińską, Żabczyńskim i Sielańskim, 13.30 w geografii rozrywki kolej na Los Angeles, 15.50 — w ramach „Pereł i dukatów" odcinek pt. „Ping-pong", na koniec zaś o 20.45 amerykański film fabularny „Zamek kapelusznika" z Jamesem Masonem i Deborah Kerr (ekranizacja powieści Cronina).

Szczeciniaków: na filmowe sprawozdanie pt. „Szczecińskie spotkania" o 12.15.

Sportowców: na relację z międzynarodowego turnieju gimnastycznego o 16.40.

Poniedziałek

Wszystkich: na spektakl teatralny „Godziny miłości" E. Radzińskiego (m. in. Gliński, Kociniak) 20.00 i na „Kronikę kulturalną Szczecina" o 21.40.

Wtorek

Kinomanów: na japoński film fabularny (od 16 lat) pt. „Bunt dziewcząt" (dwukronie: godz. 10.00 i 20.30).

Środa

Wszystkich: na inauguracyjny program z cyklu Konstytucja 3 Maja pt. „Warszawa w dobie Konsytutcji" (18.45).

Melomanów: na „Blues" czyli historię jazzu (18.15).

Kinomanów: na fabularny film węgierski „Światło na twarzy" (10.25) i nowelę filmową „Przywilej kobiety" (angielską — od 16 lat) o charakterze kryminalnym.

Czwartek

Wszystkich: na „Więź" czyli reportaż filmowy w związku z XXI rocznicą podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy i Wzajemnej Współpracy Gospodarczej między Polską i ZSRR (18.50).

Amatorów dreszczyku: na „Kobrę" czyli „Jedną godzinę życia", — widowisko sensacyjno-kryminalne B. Merivale (20.45).

Praktycznych: na interesujący zawsze magazyn „Nie tylko dla pań" (17.45).

Piątek

Miłośników sztuki: na spotkanie z prof. dr Janem Białostockim, który powie „Jak patrzeć na dzieło sztuki" (18.15).

Miłośników satyry: na tygodnik aktualności satyrycznych „Wielokropek" (może już do tego czasu odnajdzie się Kobuszewski?) — 18.45.

Miłośników filmu: na „Stracenie o świcie" (fabularny film prod. radzieckiej — 20.00).

Sobota

Wszystkich: na Tele-echo, bowiem tym razem Irena Dziedzic prowadzić je będzie ze... Szczecina (godz. 18.00).

Sportowców: na piękne widowisko, będzie nim chyba relacja z międzynarodowych mistrzostw w skokach do wody (18.35).

Miłośników rozrywki: na sporą dozę frajdy, bo posłuchajcie: 22.15 Elżbieta Czyżewska, Łazuka, Kossobudzka, Stefcia Górska, Dymsza i Brusikiewicz w słynnej tuwimowskiej adaptacji komedii muzycznej „Jadzia wdowa", a także znany i równie sławny film amerykański „Moja brunetka" z Bobem Hope i Dorothy Lamour (dwukrotnie: godz. 10.30 i 20.00).

Rzecz jasna, że TV ma prawo dokonać w tym programie poprawek, a my życzymy bezusterkowego odbioru.

A • GDY • W • NIEDZIELE • WOLNY • MAMY • CZAS...

Poplotkujmy

✦ W REGULAMINIE Wyścigu Pokoju dotyczącym premiowania zawodników za zwycięstwa — rewelacyjne zmiany. Oto nie będzie już obdarowywania kolarzy sprzętem gospodarstwa domowego, fortepianami, radiolami, czy... żywym inwentarzem — w tym roku triumfatorzy otrzymywać będą premie pieniężne (wpłacane na konto związku, z którego dany zawodnik pochodzi). Nie znamy wysokości premii na polskich etapach, ale np. za zwycięstwo etapowe w CSRS przyznawana będzie nagroda w wysokości 1 800 koron.

✦ POLSCY LEKKOATLECI przebywali niedawno na obozie we Francji, traktując ten pobyt raczej jako wypoczynek. Nic więc dziwnego, że sprawozdawca popularnego dziennika „L'EQUIPE" napisał w reportażu z obozu: „...widzieliśmy Maniaka pałaszującego biskwita za biskwitem, a innych zażywających kąpieli".

✦ DEGLOMERACJA objąć ma swoim zasięgiem podobno także zgromadzone w stolicy siedziby władz związków sportowych. Mówi się, że narciarze powróciliby do Krakowa, gdzie swego czasu urzędowali, a PZPN przeniesiono by oczywiście na Śląsk...

Zebrał: (ms)

Z okazji 1000-lecia i 20 rocznicy powstania LZS

Przełajowe mistrzostwa Polski młodzieży wsi — w Stargardzie

STARGARD PRZEŻYWA DZIŚ PRAWDZIWIE SPORTOWE ŚWIĘTO — NA TRADYCYJNEJ TRASIE ODBĘDĄ SIĘ TU DOROCZNE BIEGI PRZEŁAJOWE (START I META, WAŁY STAREGO STARGARDU, POCZ. GODZ. 11) Z UDZIAŁEM WIELU CZOŁOWYCH ZAWODNIKÓW KRAJOWYCH, TAKICH JAK: MATHIAS, WÓJCIK, BRUSZKOWSKI, RULEWICZ I ST. KOWALCZYK.

JEDNOCZEŚNIE w tym samym czasie i na tych samych trasach, rozegrane zostaną także **centralne biegi przełajowe LZS**, a więc odpowiednik mistrzostw Polski tego zrzeszenia, przeprowadzenie z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego i 20-lecia istnienia Ludowych Zespołów Sportowych. Przybycie na nie zapowiedział przewodniczący RW LZS, **dr Paweł Warchoł.**

Na starcie biegów sportowców wiejskich staje ok. 300 zawodników z całego kraju. **Województwo szczecińskie reprezentować będzie 38-osobowa grupa, obsadzająca wszystkie konkurencje.** Szczeciniacy zechcą też zapewne poprawić swoją ubiegłoroczną lokatę — IX (zwyciężył Olsztyn).

TYTUŁÓW MISTRZOWSKICH bronić dziś będą: 600 m młodziczek — Kasiborska (Katowice) 2,12 — repr. Szczeci na była 3, 800 m juniorek — Gehseld (Bydgoszcz) 2,17,2 — repr. Szczecina 3, 800 m seniorek Wilczek (Warszawa) 2,25 — repr. Szczecina nie ukończyła biegu, 1000 m młodzików — Suty (Olsztyn) 2,40,3 — repr. Szczecina 16, 1 500 m juniorów — Łęgowski (Bydgoszcz) 4,35,8, repr. Szczecina 9, 3 tys. m seniorów — Nefrebiak (Wrocław) 9,50,8.

W programie dzisiejszych zawodów nie znajdzie się jednak bieg na 800 m seniorek — panie pobiegną natomiast na dyst. 1 200 m, oraz rozegrany zostanie dodatkowy bieg na 2 tys. m dla juniorów starszych. Pragniemy tu jeszcze wyjaśnić, iż zawodnicy LZS startować będą razem z uczestnikami biegów przełajowych Wałami Starego Stargardu. (ms)

Młodzi technicy dobrymi narciarzami

PO RAZ DRUGI W TYM ROKU młodzież szczecińskiego Technikum Chemicznego przebywała na obozie narciarskim w Karkonoszach. Na zakończenie obozu odbył się slalom, który wygrał WACŁAW POLONIS z klasy II w dobrym czasie 1:01,6 przed ZBIGNIEWEM LENDEREM — 1:01,8. Wśród dziewcząt zwyciężyła KRYSTYNA ROPOWSKA z kl. III w czasie 1:18,8. Warunki śniegowe były bardzo dobre. (a)

Imprezy sportowe

Godz. 10 — **pl. Mickiewicza,** zawody kierowców na samochodach marki „Star".

Godz. 16,30 — **hala sportowa,** c. d. międzynarodowego turnieju piłki ręcznej kobiet.

Godz. 17 — **tor kolarski,** zawody otwarcia sezonu.

Piłka nożna

Czy Cracovia straci dziś dalsze punkty?

DZIŚ rozegrana zostanie (acwansem) jedynie pełna kolejka spotkań I ligi. W II lidze odbędą się tylko **dwa mecze,** z których pojedynek **Thorez, Wałbrzych — Cracovia** budzi zrozumiałe zainteresowanie także w Szczecinie i Raciborzu. Nie jest bowiem wykluczone, iż lider „drugiego frontu" straci w Wałbrzychu dalsze punkty.

W EKSTRAKLASIE na czoło spotkań wysuwa się mecz Legii z Górnikiem. A oto pozostałe pary: GKS — Polonia, Szombierki — Stal, Śląsk — Odra, Wisła — ŁKS, Zagłębie — Gwardia, Zawisza — Ruch. (ms)

Sądowy epilog kradzieży Pucharu Rimeta

ZŁODZIEJ CZY WSPÓLNIK?

(Wł.). Przed londyńskim sądem toczy się od kilku dni proces (rozprawa wstępna) 47-letniego EDWARDA BETCHLEYA, oskarżonego o współudział w kradzieży Pucharu Rimeta, oraz o próbę wymuszenia okupu.

EDWARD BETCHLEY ujęty został przez detektywów Scotland Yardu, którym przewodził inspektor LEONARD BUGGY, z lotnej brygady, w okolicznościach które niedwuznacznie wskazują na jego udział w aferze z pucharem. Oto w skrócie przebieg wypadków:

JUZ NA DRUGI DZIEŃ po zuchwałej kradzieży do popularnego londyńskiego klubu Chelsea zatelefonował jakiś anonimowy osobnik, podając się za sprawcę kradzieży i proponując klubowi rolę „pośrednika" w pertraktacjach dotyczących zwrotu, za 15-tysięcznym okupem (funty), Pucharu Rimeta. Na dowód, iż piłkarskie trofeum jest rzeczywiście w jego (ich?) posiadaniu, przysłał wkrótce pocztą mały fragment pucharu i ponowił propozycję dokonania wymiany. W tym miejscu do akcji wkroczył inspektor Buggy, który podając się za bliskiego współpracownika prezesa Chelsea, nazwiskiem „McPhee" oznajmił w czasie jednej z następnych rozmów telefonicznych ze złodziejem, iż znajduje się już w posiadaniu 15 tys. funtów i gotów jest do przeprowadzenia transakcji. Jeśli jego rozmówca nie zgodzi się na nią jeszcze tego samego dnia, będzie musiał pieniądze odprowadzić do banku... Nieznajomy wyraża zgodę na spotkanie i wieczorem „McPhee" jedzie już z nim razem — jest to Edward Betchley — na miejsce gdzie znajdować się ma puchar. Po przybyciu we wskazaną przez Betchleya okolice ten ostatni, zauważając zapewne nie dość dobrze maskowane posunięcia policji (znajdowała się tam, jadąca za nimi furgonetka Yardu) wraca do wozu „McPhee" bez pucharu, podając jednocześnie nowy adres. Po drodze wyskakuje w biegu i ucieka — wkrótce jednak zostaje ujęty. W odnalezieniu samego pucharu wyręcza jednak Scotland Yard pies „Urwis".

(get)

Pojedynek siłaczy

DO najciekawszych pojedynków **międzypaństwowego meczu Polska — Szwecja w zapasach** (styl wolny) należała niewątpliwie walka w kategorii do 97 kg pomiędzy silnym fizycznie BYHLINEM i bojowym warszawskim „gwardzistą" Zygmuntem PATOLETĄ. Walkę rozstrzygnął na swoją korzyść zapaśnik polski. Mecz ze Szwedami bynajmniej nie zakończył sezonu spotkań zapaśniczych na macie w Szczecinie. Jeszcze w tym miesiącu w hali przy Narutowicza odbędzie się mecz międzynarodowy reprezentacji Polski i NRD, a w maju mityng kontrolny z udziałem pełnej czołówki „olimpijskiej". Mityng wyłoni reprezentację na mistrzostwa zapaśnicze Europy w NRF. W lipcu natomiast czeka nas tradycyjny międzynarodowy turniej zapaśniczy o „Błękitną Wstęgę Bałtyku".

Na zdjęciu: znany szczeciński działacz sportowy Zbigniew Szajewski, pełniący w meczu Polska — Szwecja obowiązki jednego z sędziów, ogłosił zwycięstwo Patoletty. (a)

Foto. St. CIEŚLAK

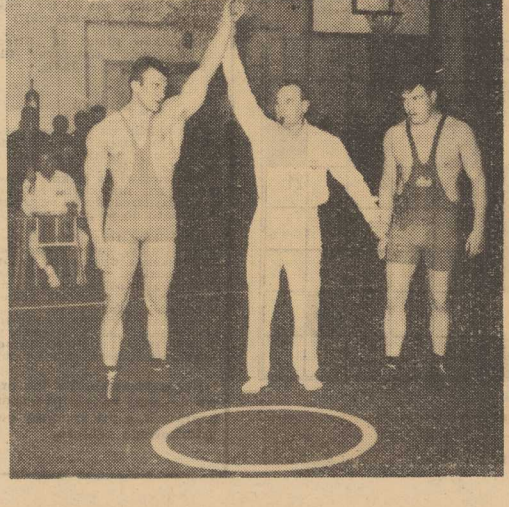

24 „wielkoludów" wyłowił PZKosz.

24 „WIELKOLUDÓW" zjechało do Warszawy. Każdy z nich ma powyżej 193 cm wzrostu. Są to młodzi koszykarze, urodzeni w latach 1946—1948 występujący nie tylko w zespołach ligowych, ale także w szkolnych i A-klasowych.

Przebywać oni będą w warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego przez 3 dni. Pod kierunkiem trenerów Zagórskiego i Bętkowskiego odbyli oni kilka treningów. Przeprowadzono badania lekarskie chłopców oraz zorganizowano dla nich sprawdziany. Najbardziej utalentowani skierowani zostaną do dalszego szkolenia centralnego.

Walny Zjazd PZK

DZIŚ odbędzie się w Warszawie Zwyczajny Walny Zjazd Polskiego Związku Kajakowego. Ma on za zadanie podsumować dotychczasową działalność związku oraz zatwierdzić wytyczne na najbliższy okres.

Ubiegły rok nie przyniósł polskim kajakarzom sukcesów. Dała się zaobserwować zniżka formy czołówki, a osiągnięcia zaplecza również nie napawają optymizmem.

Pocieszającym zjawiskiem jest natomiast stale podnoszący się poziom kadry szkolącej. W chwili obecnej związek posiada 129 czynnych instruktorów i pomocników instruktorów oraz 32 trenerów. Od właściwej pracy trenerów uzależniony jest poziom kajakarstwa w Polsce. Należy przypuszczać, że Walny Zjazd nakreśli nowe drogi rozwojowe, które pozwolą naszym kajakarzom na zajęcie odpowiednio wysokiego miejsca w tej dyscyplinie sportu w Europie.

Dziękujemy...

...lekkoatletom I-ligowej Pogoni za kartkę z pozdrowieniami przesłaną redakcji i Czytelnikom „Kuriera" z obozu kondycyjnego w Jeleniej Górze.

LEGENDA I PRAWDA

Mata Hari

Tadeusz Szafar (31)

W RĘKACH SCOTLAND YARDU

Czy kapitan Ladoux, proponując Mata Hari współpracę z francuskim Drugim Oddziałem i roztaczając przed jej oczyma złudny miraż miliona franków nagrody za przeniknięcie tajemnic niemieckiej kwatery głównej w Belgii, rzeczywiście podejrzewał, że ma do czynienia z nieprzyjacielską agentką? W obu swoich wspomnianych uprzednio książkach daje niedwuznacznie do zrozumienia, że tak było w istocie. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że w pamiętnikach pisanych po latach, z perspektywy procesu i stracenia byłej tancerki, przypisuje sobie wiedzę, której naprawdę bynajmniej wówczas nie posiadał. Mata Hari była podejrzana — tak jak w latach wojny podejrzewany musi być każdy cudzoziemiec, utrzymujący rozliczne kontakty po obu stronach frontu i podejmujący podróże, których celu nie potrafi uspra wiedliwić w sposób zadowalający. Stąd jednak do posądzenia o aktywną działalność na rzecz niemieckiego wywiadu droga jeszcze daleka.

Gdyby Mata Hari była rzeczywiście owym arcyszpiegiem, na jakiego kreowała ją najpierw francuska prokuratura wojskowa, a później całe zastępy piszących na jej temat, musiałaby zdawać sobie sprawę, że takie podejrzenie narodzić się musi. Co więcej — postępowanie kapitana Ladoux również dałoby jej wiele do myślenia. Otrzymała bowiem wizę na podróż przez Hiszpanię do Holandii — skąd, jak pamiętamy, miała starać się o dotarcie do Belgii. Gdy jednak zaczęła zabiegać o jakąś zaliczkę na zakup toalet, które miały pozwolić jej zabłysnąć w brukselskim „towarzystwie" i ugruntować jej renomę międzynarodowej kokoty, kapitan Ladoux odmówił wyasygnowania na ten cel choćby najskromniejszej sumy. Mata Hari zwróciła się więc za pośrednictwem poselstwa holenderskiego w Paryżu, z prośbą o przekazanie depeszy do przebywającej w Hadze jej służącej, Anny Lintjens, która pośredniczyła w korespondencji z utrzymującym ją baronem Van der Capellenem i w rezultacie 4 listopada 1916 otrzymała czek na 5 000 franków na pokrycie kosztów podróży do Holandii. Na marginesie warto dodać, że w śledztwie otrzymanie tych pieniędzy potraktowano jako dowód winy — miały one pochodzić w rzeczywistości z centrali niemieckiego wywiadu.

W dwa dni później Mata Hari przekroczyła granicę francusko-hiszpańską w Irunie i po krótkim postoju w Madrycie udała się do portu Vigo, skąd odpływał holenderski parowiec „Hollandia" na którego pokładzie zamierzała odbyć podróż do ojczyzny. W drodze zaszedł wypadek, który powinien był posłużyć jako sygnał alarmowy dla nowo zwerbowanej współpracowniczki Drugiego Oddziału. Mata Hari jednak — jak się okazało — była za głupia, by dostrzec grożące jej niebezpieczeństwo.

W drodze z Vigo do Rotterdamu „Hollandia", podobnie jak wszystkie inne statki, utrzymujące komunikację pasażerską w Europie, musiała poddać się kontroli brytyjskiej marynarki wojennej, która sprawowała pieczę nad ścisłym przestrzeganiem blokady rozciągniętej na wszystkie porty Niemiec, ich sojuszników, oraz krajów przez nie okupowanych. Kontrolę dokumentów i ładunku przeprowadzono w angielskim porcie Falmouth; policjantom, którzy weszli na pokład Mata Hari okazała holenderski paszport, wystawiony na nazwisko Margaretha Geert ruida MacLeod-Zelle i opatrzony wszystkimi niezbędnymi wizami i zezwoleniami.

„W Falmouth — zeznała później Mata Hari do stenogramu przesłuchań — na statek wtargnęli policjanci, żołnierze i kobiety, których zadaniem było rewidowanie pasażerek. Dwie z nich przeszukały moją kabinę, posuwając się nawet do zrywania luster ze ściany i zaglądania pod koję. Jakiś oficer poddał mnie przesłuchaniu co do mojej tożsamości, następnie zaczął mi się bacznie przypatrywać i wyciągnął z kieszeni amatorskie zdjęcie, przedstawiające kobietę ubraną w strój hiszpański z białą mantylką, trzymającą w prawej ręce wachlarz, lewą zaś ujmującą się w talii. Portret ten w niewielkim stopniu był do mnie podobny. W każdym bądź razie kobieta na zdjęciu była nieco niższa i nieco tęższa. Zaczęłam się śmiać, ale moje zapewnienia nie przekonały oficera. Powiedział mi, że zdjęcie zrobiono w Maladze, choć zapewniłam go, że nigdy tam nie byłam. Zmuszono mnie do zejścia ze statku".

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo „A R G E D"

zawiadamia PT Odbiorców,

że z powodu inwentaryzacji będą nieczynne magazyny:

— **art. kosmetycznych od dnia 23.IV. do 7.V.66 r.**

— **przyborów toaletowych od 2.V. do 16.V.66 r.**

— **wyrobów metalowych od 2.V. do 23.V.66 r.**

1457-K

MIEJSKI ZARZĄD DRÓG I MOSTÓW w Szczecinie

zawiadamia, że w czasie **od dnia**

18.IV.66 r. do dnia 23.IV.66 r. w

godz. 22—5 zostanie wyłączony spod

ruchu kołowego i pieszego Most Długi.

Objazd do śródmieścia jak i poza granice miasta odbywać się będzie przez Szosę Poznańską. 1464-K

W dniu 13.IV.1966 r. zmarł w wieku lat 42

Kol. Stefan Szczesny

długoletni pracownik Szczecińskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych.

W Zmarłym tracimy zacnego i powszechnie cenionego pracownika oddanego całym sercem sprawom zakładu.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu tej bolesnej straty.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, SAMORZĄD ROBOTNICZY, ZAŁOGA PAPIERNI-SKOLWIN

1456-K

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Portu Szczecin wzywa do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej od dnia 18.IV.66 r. zm. I do 20.IV.66 r. zm. III włącznie. Robotnicy grupy A winni zgłaszać się do pracy w zm. II, grupy B — w zmianach umownych, grupy C — w zm. II i III. W zm. III obowiązuje godz. 14 i 16. Jednocześnie Zarząd Portu informuje, że przyjmuje do rezerwy portowej mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat. Rejestracja odbywać się będzie w dniach 18 i 20 kwietnia 1966 r. godz. 7.30—9 w świetlicy Łasztowni obok Mostu Portowego, tel. 36-166.

1462-K

Przetargi

Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42, ogłasza przetarg nieograniczony na podłączenie do sieci elektrycznej 80 szt. kiosków na terenie Szczecina i województwa oraz wykonanie instalacji elektrycznej w 25 kioskach w Szczecinie. Bliższych informacji udziela dział administracyjno-inwestycyjny pokój nr 202, tel. 377-14. Oferty należy składać w kancelarii przedsiębiorstwa, pokój 213 do dnia 29 kwietnia 1966 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi 2 maja 1966 r. godz. 10 w biurze przedsiębiorstwa. Pożądana jest obecność oferentów. Zastrzega się wybór oferenta bez podania przyczyn.

1458-K

Praca

LEKARZ poszukuje opiekunki do małego dziecka, najchętniej rencistki, nie palącej papierosów, tel. 467-87.

3637-G

OPIEKUNKA (rencistka) dochodząca do dwuletniego dziecka potrzebna. Mieszka I 102/35.

3569-G

Nieruchomości

DOMEK 4-pokojowy, za budowania, stan b. dobry z ziemią 7 ha, III klasa w Szczecinie sprzedam. Cena 180 tys. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 3598.

3598-G

Różne

PRZYJMĘ wspólniczkę kulturalną, przedsiębiorczą z zainteresowaniami plastyki - fotografiki, celem prowadzenia zakładu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 3551.

3551-G

FOTOPORCELANY nagrobkowe gwarantowane wykonuje „Planorys", Katowice, Kochanowskiego 12-a. Żądajbrzy z ziemią 7 ha, III cie bezpłatnych cennikłasa w Szczecinie sprze ków. 1281-K

RURKI polypropylenowe na wkłady do długopisów zwykłych oraz chińskich poleca wytwórnia Z. Bajtyngiel-Sulejówek k/Warszawy, ul. Żeromskiego 17, tel. Warszawa 12-00-91 wew. 63. 1460-K

ZAWIADAMIAMY Szanowne Panie, że Zakład Fryzjerski „Figaro" Szczecin, ul. P. Ściegiennego 61 czynny jest od godz. 7—21. Przyjmujemy zgłoszenia telefonicznie, tel. 456-65.

3547-G

Kupno

KUPIĘ Volkswagena 1600 lub 1500. Zgłoszenia: Gliwice, pl. Boh. Stalingradu 7 m. 3, tel. 51-41.

1459-G

Sprzedaż

„IŻA" stan b. dobry okazyjnie sprzedam, — Swarożyca 3-a/3.

3644-G

„SKODĘ 1102" czterodrzwiową sprzedam. Oglądać: niedziela Parking Brama Portowa lub tel. 200-83.

3639-G

„SIMCĘ 1000" stan idealny sprzedam. Parking Brama Portowa (niedziela).

3584-G

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam lub zamienię na samochód mniejszy, Łokietka 10/4.

3578-G

SAMOCHÓD „Moskwicz 407" sprzedam, Łokietka 8/28, godz. 10—16.

3554-G

SAMOCHÓD „Zastawa 750", stan idealny sprzedam, tel. 360-46 lub 205-04. 3544-G

„WARSZAWĘ" sprzedam, Wrocławska 9.

3529-G

„FIATA 600" z nowym silnikiem sprzedam, Łokietka 8, (garaż).

3650-G

„MOSKWICZA 407", „Wartburga" sprzedam, Szczecin Parking Brama Portowa.

3656-G

Lokale

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, c.o., nowe budownictwo zamienię na stare budownictwo z piecami, również dam, tel. 202-38 od 8—16.

3545-G

MIESZKANIE dwupokojowe, kolejowe, centrum, I piętro, c.o. zamienię na dwupokojowe względnie trzypokojowe miejskie względnie domek przeznaczony do sprzedaży, tel. 207-97, godz. 16—17.

3556-G

MIESZKANIE dwupokojowe, kuchnia, łazienka zamienię na 4 lub 5 po koi, Brzozowskiego 15/4.

3373-G

KOSZALIN — zamienię komfortowe 3-pokojowe mieszkanie kwaterunkowe z wszelkimi wygodami w Koszalinie na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Szczecinie, tel. 82-16.

1392-K

Zguby

ZARZĄD Spółdzielni Pracy „Uroda" unieważnia zgubione zaświadczenie o rejestracji finansowej wzór nr 2 IP wystawione na zakłady fryzjerskie przy ul. Śląskiej 23 i Al. Piastów 66.

1461-K

JAN RĘGOCKI, zam. Świnoujście, ul. Wybrze że Władysława IV 22 zgubił książeczkę żeglarską, świadectwo zdrowia, zaświadczenie o zdeponowaniu książeczki wojskowej oraz dyplom rybaka.

40-P

Teatry

POLSKI — „Kochankowie z Werony" g. 19.30; **WSPÓŁCZESNY** — „Trzy białe strzały" g. 15.30; **MUZYCZNY** — „My Fair Lady" g. 16; **FL.CIUGA** — „Doradcy króla Hyd ropsa" g. 14 (dla dzieci starszych).

Kina

DELFIN — kino studyjne (tel. 458-78) — „12 milionów Holendrów" g. 13.30; „Jego dziewczyna" g. 15.30, 18, 20.30 — wt.-fr. — od lat 16 (niedziela i poniedziałek); **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Jeden przeciw wszystkim" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 14 — panoram. (niedziela i poniedziałek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „General" g. 9 — USA — od lat 9; „Pan do towarzystwa" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-wł. — od lat 16; poniedziałek: g. 16, 18.30, 21; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Spacer po linie" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.16, 20.30 — ang. — od lat 16 (niedziela i poniedziałek); **POLONIA** (tel. 218-34) — „Złoto Alaski" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram.; poniedziałek: g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30; **MUZA** (Pomorzany) — „Helena trojańska" g. 17, 19.15 — USA — od lat 14 — panoram.; **PROMIEŃ** — „Świat Henry Orienta" g. 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 14; **FALA** — „Tajemnice Paryża" g. 13, 15.15, 17.30, 19.45 — franc. — od lat 14 — panoram.; **PAŁAC MŁODZIEŻY** — „Galapagos" g. 12, 14, 16, 18 — NRF — od lat 12; **MARS** — „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci" g. 16.30, 18.30, 20.30 — USA — od lat 12 — panoram.; **ECHO** (Krzekowo) — „Szukajcie gitary" g. 18, 20 — franc. — od lat 14 — panoram.; **SWIT** (Skolwin) — „Próba miłości" g. 17.30, 19.30 — jug. — od lat 16; **MEWA** (Żelechowo) — „Przybycie Tytanów" g. 15, 17, 19.10 — wł. — od lat 11; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Zawsze w niedzielę" g. 14, 16, 18, 20 — pol. — od lat 11; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Ktoś obok ciebie" g. 15, 17, 19 — NRD — od lat 16; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Gorąca linia" g. 17, 19.10 — pol. — od lat 14; **BAJKA** (Police) — „Był sobie dziad i baba" g. 15, 17, 19 — radz. — od lat 14; **1 MAJ** (Żydowce) — „Zakochani są między nami" g. 15, 17, 19 — pol. — panoram. — od lat 16.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Eskapada" g. 10.30, 11.30, 12.30 — od lat 7; **BAŁTYK** — „Dwie Dorotki" g. 10.10; **POLONIA** — „Czarodziejskie daty" g. 10, 11, 12; **MUZA** — „Dzielni rycerze" g. 15.30; **PROMIEŃ** — „Chłopiec z 2 światów" g. 10, 12, 14 — od lat 9; **FALA** — „Dziwne przygody jamniczka" g. 12; **MARS** — „Królewna i osiołek" g. 11, 12 — od lat 7; **ECHO** — „Biała karawana" g. 18; **ŚWIT** — „Saba detektyw" g. 15; **SZMARAGDOWE** — „Czarny kot" g. 12; **HUTNIK** — „Sto kilometrów" g. 12; „Siedem nianiek" g. 13.30; **PRZYJAŹŃ** — „Porwanie królewny" g. 12; **1 MAJ** — „Latawiec z końca świata" g. 13; **MEWA** — „Załoga" g. 13 — od lat 7; **BAJKA** — „Przygody Sindbada Żeglarza" g. 11 — od lat 7.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Współczesna India" g. 10—21.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — dansing g. 20; NOT — Woj. Pol. 67 czynny od g. 17; TPPR — Woj. Pol. 66 — poranek dla młodzieży — „Pilot Bem" g. 10; film „Gwiazdy w morzu" g. 18, 20 — radz. — od lat 11; GARNIZONOWY — Przegląd literatury dla młodzieży z serii „Kiedy siedmiu przygód" g. 16; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — wieczorek taneczny g. 19; ŁĄCZNOŚCI — Dworcowa 19 — taneczne popołudnie dla 7-klasistów g. 14; wieczorek taneczny g. 19; OGNIWO — Woj. Pol. 186 — wieczorki młodzieżowe g. 18—22; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — występ wokalnego zespołu żeńskiego z LWP.

Wystawy

MUZEUM — Stromłyńska 27 — plastyka gotycka na Pomorzu Zachodnim XIII—XVI w. — renesansowe stroje książąt szczecińskich XV—XVII w.; wystawa malarstwa polskiego g. 10—16; WAŁY CHROBREGO 3 — wystawy morskie, urządzenia i mechanizmy statków morskich, z dziejów kowalstwa artystycznego na Pomorzu Zachodnim, z dziejów monety na Pomorzu Zachodnim, kultura Afryki Zachodniej, przyroda, wystawa prac uczniów Ogniska Plastycznego ze Świnoujścia g. 10—16.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — 12—7 rano dnia następnego; PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 9—12.

APTEKI

NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 451-97; NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 455-17; NR 47 — Jaromira 11 — tel. 422-46.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 5 — Al. Wyzwolenia 36 — g. 10—15, NR 4 — Al. Wyzwolenia 6 — g. 12—17, NR 3 — Bol. Krzywoustego 9 — g. 15—20.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

8.40 Film z Flipem i Flapem „Osy olpejskie", 9.55 Film z serii „Bonanza", 10.35 Wiadomości dziennika TV, 10.45 Wieś ludności wielkopolskiej z okazji obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, 12.15 Sprawozdanie filmowe „Spotkania szczecińskie", 12.25 Film pol. archiw. „Manewry miłosne", 13.30 Film z serii „Geografia rozrywki", 14.10 Reportaż „Polowanko", 14.30 Ambasadorowie techniki polskiej, 14.50 Dla dzieci „Mała naprzód" — telewizyjna zabawa w marynarzy, 15.30 Dla dzieci z cyklu „Ula z II B", 15.50 Film z cyklu „Perły i dukaty", 16.10 Szklana niedziela — odc. I, 16.25 Program z cyklu „Reportaż z pocztówki", 16.40 Sprawozdanie z międzypaństwowego turnieju gimnastycznego w W-wie, 18 Słownik wyrazów obcych, 18.20 Szklana niedziela (II odc.), 18.25 Z cyklu „Spotkania z poetą" — Jan Śpiewak, 18.45 Szklana niedziela — odc. III, 18.55 Sprawozdanie filmowe z obchodów Tysiąclecia w Poznaniu, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Niedzielny program rozrywkowy, 20.45 Film USA „Czarek kapelusznika", 22.20 Niedziela sportowa, 22.45 Szczecińska kronika sportowa, program na jutro, melodia na dobranoc.

PONIEDZIAŁEK

16.40 Informacje i program dnia, 16.45 Informator handlowy, 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Dla dzieci z serii „Poirii i tajemnica siedmiu gwiazd", 17.15 Dla młodych widzów „Rower", 17.35 Wojskowy magazyn TV „Poligon", 18.05 Reportaż filmowy „Droga", 18.20 Magazyn pop.-naukowy „Eureka", 18.50 Kino krótkich filmów, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Teatr TV „Godziny miłości", ok. 21.40 „Na półkach księgarskich", 21.50 Kronika kulturalna Szczecina, 22.10 Dziennik TV, 22.20 12 lekcja języka angielskiego, program na jutro, melodia na dobranoc.

UWAGA: Telewizja zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.15 Gimnastyka dla wszystkich, 8.25 Uniwersytet TV, 8.50 Kronika, 9.15 Przegląd wydarzeń, 9.45 Widowisko dla dzieci od lat 10, 11 Porady dla fotoamatorów, 12 Wiadomości, 12.15 Program dla wsi, 13 „Niezdzielne rozmowy", 13.30 „Z reporterami w drodze", 14.30 Międzynarodowy konkurs tańca, 15.45 „Podróż przez Azję", 16.05 „Dwóch sąsiadów" 16.35 Wiadomości, 16.40 Film czeski „Dziewczyna i czarny koń", 18 Sport, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 Sztuka B. Brechta — „Dni Komuny", 21.50 Wiadomości, 21.55 Sport.

PONIEDZIAŁEK

8.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 „Z reporterami w drodze", 11.35 Utwory mistrzowskie — L. van Beethoven, 12.30 „Paryskie miniatury", 13.30 „Dom w Siedmiu Wiatrach", 16.15 Gimnastyka dla wszystkich, 16.25 Widowisko dla dzieci od lat 10, 18.05 Sport, 18.30 Telereklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Ekonomia dla wszystkich", 19.25 Prognoza pogody, 19.30 Kronika, 19.50 „Kartki kalendarza", 20 Powieść TV „Człowiek wśród ludzi", 22.30 „Czarny kanał", 22.50 „Japoński świat zwierząt", 23 Kronika.

Radio

SERWIS RYBACKI: 8.45, 16, 24.

7.45 Poranka muzyka ludowa, 8.35 „Radioproblemy", 8.45 „Bałtycka wachta", 9.05 „40 minut dla zakochanych", 9.45 Kabaret piosenki, 10 Muzyka polska, 10.30 Gra Centr. Zespół WP, 10.45 Transmisja z wiecu społeczeństwa Poznania i Wielkopolski, 12.40 Polska muzyka symfoniczna, 13.15 „Wieża Babel", 14 Encyklopedia Wielkopolska, 14.40 Muzyka rozrywkowa, 15 Dla dzieci „Koziołki poznańskie", 15.30 Z notatnika radiowego reportera, 16.05 Notatnik kulturalny, 16.30 Koncert polskich laureatów, 17.05 „O czym mówią na świecie", 17.30 „Poznańskie przechadzki", 18 „Nokturny", 18.40 „Grająca szafa", 19.30 Słuchowisko „Pacyfik", 20.30 Z boisk i stadionów, 22.30 Niedziela w Szczecinie, 22.40 Reportaż M. Krzyżanowskiej, 22.50 Koncert estradowy, 0.05 — 2.35 Program nocny (I pr.).

Najbliższe imprezy kulturalne

FILMY OŚWIATOWE

DZIŚ, w niedzielę o godz. 12, w sali Muzeum Pomorza Zachodniego r. ul. Staromłyńskiej 27 wyświetlone zostaną następujące filmy oświatowe: „Polska dzisiejsza", „Dwie kroniki Szczecina" oraz bajka.

„MALUCHY NA PLAN"

W SALI teatralnej Pałacu Młodzieży dla najmłodszych dzieci odbędzie się dziś konkurs recytatorski z nagrodami pt. „MALUCHY NA PLAN", Impreza połączona będzie z występami uczestników pracowni teatralnej Pałacu Młodzieży. Początek o godz. 12.

„MIŁOŚĆ POETY" W ZAMKU

W DZISIEJSZYM koncercie kameralnym przy świecach i kawie kwartet fortepianowy artystów szczecińskich wykona „SONATĘ POLSKĄ" Telemanna oraz kwartet c-moll Mendelssohna. Gościnnie wystąpi tenor wrocławski Eugeniusz SĄSIADEK, w wykonaniu którego usłyszymy arię koncertową Haendla oraz cykl 16 pieśni „MIŁOŚĆ POETY" Schumanna do słów Heinego. Słowo wiążące wygłosi Jerzy PIENKOW. Początek koncertu o godz. 19.30.

KONCERT PRZY KANDELABRACH

KOLEJNY koncert „PRZY KANDELABRACH" odbędzie się dziś o godz. 19.30 w sali Państwowej Filharmonii Szczecińskiej. Udział w koncercie wezmą: orkiestra kameralna PFS pod dyr. Józefa WILKOMIRSKIEGO, Chór Politechniki Szczecińskiej pod dyr. Jana SZYROCKIEGO oraz Andrzej BEDNARCZYK — oboista. W programie „WIOSNA" Vivaldi'ego, koncert na obój Cimarosa oraz utwory chóralne a capella. Ważne są abonamenty piątkowe.

„AMERYKAŃSKI IDEAŁ"

W PONIEDZIAŁEK o godz. 20, w klubie „13 Muz", zostanie powtórzona sztuka Edwarda Albee pt. „AMERYKAŃSKI IDEAŁ". Wykonawcami będą Krystyna BIGELMAJER, Wanda RUCIŃSKA, Hieronim KONIECZKA oraz Janusz MARZEC, który również sztukę wyreżyserował.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „KOCHANKÓW Z WERONY"

OSTATNIE przedstawienia sztuki Iwaszkiewicza pt. „KOCHANKOWIE Z WERONY" odbędą się w Teatrze Polskim w dniach 18 i 19 bm., o godz. 19.30 i 20 bm. o godz. 16.

Kronika wypadków

WCZORAJ w południe popełnił samobójstwo przez otrucie gazem świetlnym 55-letni mieszkaniec ul. Mazurskiej — Henryk H. Przyczynę desperackiego kroku bada milicja.

• • •

NA POSTOJU taksówek zasłabł nagle 46-letni kierowca taksówki — Stanisław J. Mężczyznę przewieziono natychmiast do stacji Pogotowia Ratunkowego, gdzie po kilku chwilach zmarł. Przypuszcza się, iż zgon nastąpił wskutek zawału serca.

• • •

NA TERENIE ogródków działkowych przy ul. Ku Słońcu zawalił się sufit w altance. Przebywająca wewnątrz 11-letnia Ewa G. doznała poważnych obrażeń (wstrząśnienie mózgu, złamanie ręki) i przebywa w szpitalu przy ul. Wojciecha.

• • •

PODCZAS zajęć w/f w szkole przy ul. Małopolskiej 22 upadła i złamała rękę 11-letnia uczennica — Maria K. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia — dziewczynkę skierowano do szpitala.

• • •

W MIESZKANIU przy ul. Ściegiennego 61 wskutek zaprószenia ognia zapaliła się leżanka. Interweniowała miejska straż. Straty — ok. 200 zł. Po raz drugi strażacy wyjeżdżali na Al. Wojska Polskiego 42, gdzie od zwarcia zapaliła się instalacja elektryczna. Pożar ugaszono w zarodku.

• • •

NA SKRZYŻOWANIU Al. Boh. Warszawy i 5 Lipca nastąpiło zderzenie tramwaju linii „7" z „Syrenką". Ofiar w ludziach nie było. Straty niewielkie. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała 10 minut. (ap)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. K—3

Do 20 kwietnia wybieramy „Mister Szczecina"

W ŚWIĄTECZNYM numerze „Kuriera" z 9 kwietnia przedstawiliśmy naszym czytelnikom 8 zdjęć najciekawszych budynków, które zostały całkowicie ukończone w 1965 r. Zostały one wybrane na „kandydatów" do tytułu „Mister Szczecina 1965" przez specjalną komisję złożoną z przedstawicieli biur projektowych, inwestorów, architektów i przedsiębiorstw budowlanych.

Jak co roku w kwietniu — miesiącu wyzwolenia Szczecina prezentujemy czytelnikom budynki, które swą architekturą i walorami użytkowymi mogą „ubiegać" się o tytuł „Mister Szczecina". Chcąc umożliwić wzięcie udziału w tym plebiscycie Czytelnikom, którzy nie mieli okazji do tej pory wypełnić naszego kuponu, dziś drukujemy dodatkowy kupon, przypominając jednocześnie, że ostateczny termin ich nadsyłania na adres redakcji (pl. Hołdu Pruskiego 8) mija 20 kwietnia br.

A oto adresy budynków, kandydatów: Nr 1 — **Osiedle Mieszka I** (blok 11-kondygnacyjny), Nr 2 — **ul. Szczanieckiej** 4 (E. Plater 4), Nr 3 — **Osiedle Mieszka I** (blok 5-kondygnacyjny), Nr 4 — **ul. Witolda** 1 (Wilków Morskich), Nr 5 — **Osiedle Komuny Paryskiej** (B—C), Nr 6 — **Al. Piastów** 42 (róg Narutowicza), Nr 7 — **pl. Grunwaldzki** 1—2 (E-9) i Nr 8 — **ul. Śląska 36.**

KUPON KONKURSOWY
„MISTER SZCZECINA 1965"
głosuję na
nr . . . . .
. . . . . .
. . . . . .
imię i nazwisko
. . . . . .
. . . . . .
adres

Jednym zdaniem

DZIŚ w niedzielę, o godz. 13, w Klubie MPiK „Ruch", dr Kazimierz Obuchowski mówić będzie o „Frustracji". Wstęp wolny.

W ZWIĄZKU z czwartkową premierą w Teatrze Muzycznym na Potulickiej, poniedziałkowe przedstawienie operetki „MY FAIR LADY" zostaje odwołane. Wykupione bilety są ważne na kolejne przedstawienie musicalu, względnie kasa zwróci pieniądze.

PRZYCHODNIA PRZECIWGRUŹLICZA przy ul. Janosika zawiadamia mieszkańców o kontynuowaniu obowiązkowych badań małoobrazkowych. W bieżącym tygodniu kalendarzyk przedstawia się następująco: 18 bm. ul. Boguchwały od nr 17 do 29, 19 bm. ul. ul. Św. Marcina, Cyryla i Metodego i Bronisławy, 20 bm. ul. Dembowskiego i Kadłubka, 21 bm. ul. Słowackiego od nr 1 do 9, 22 bm. ul. Słowackiego od nr 10 do 20.

Pierwsza w Szczecinie

Uroczysta promocja podoficerów

WCZORAJ w Szczecinie, u stóp pomnika Mickiewicza odbyła się po raz pierwszy w historii miasta uroczysta promocja podoficerów naszego garnizonu. Na uroczystość przybyli: I sekretarz KM PZPR Stanisław BARTCZAK, dowódca Garnizonu Szczecińskiego generał brygady Stanisław ANTOS, wiceprzewodniczący Prezydium MRN Zdzisław MITKIEWICZ, zastępca dowódcy 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej pułkownik dyplomowany Zbigniew BOROWSKI, liczni mieszkańcy miasta, rodziny promowanych.

STANISŁAW ANTOS przyjmuje raport o gotowości do promocji. Przy dźwiękach marsza generalskiego przechodzi przed frontem wyprężonych na baczność żołnierzy. Nadchodzi uroczysty moment. Odczytany zostaje rozkaz o promocji. Padają nazwiska. Wśród nich czterej najlepsi: kapral **Nikita Lemiesz**, kapral **Zbigniew Powierza**, kapral **Stanisław Wiliński**, kapral **Tadeusz Stroiński**. Za wzorową naukę i postawę otrzymują upominki.

— „Wasza dzisiejsza uroczystość — mówi do żołnierzy dowódca Garnizonu Szczecińskiego — jest tym doniosłejsza, że zbiega się z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego i 21 rocznicy forsowania Odry. Dumą winien was napawać fakt, że mieliście możność zdobyć stopnie podoficerskie tu, w Szczecinie, najdalej wysuniętym na zachodnią rubież mieście piastowskim, naszej Ojczyzny, Polski Ludowej".

Z kolei zabiera głos I sekretarz KM PZPR. — „Pełnicie służbę w mieście, którego rola i znaczenie zarówno dla tysiącletniej historii naszego kraju, jak i dnia dzisiejszego jest wielka — mówi St. Bartczak. Szczecin, ongiś słowiańska osada, po tem murszejące z wolna w okresie niemieckim miasto, stał się w latach najnowszych, już znowu polskiej historii jednym z głównych punktów ekonomiki naszego kraju".

Po uroczystości nastąpiła defilada i przemarsz pododdziałów ulicami Szczecina. (dym)

SAZAN – nowy gatunek ryb w szczecińskich wodach

Jak nas poinformował dyrektor Zarządu Nabrzeży i Melioracji Miejskich — J. GANCARCZYK, w pierwszych dniach kwietnia wprowadzono do szczecińskich wód nowy gatunek ryby o nazwie sazan. Sazany należą do rodziny karpi, a różnią się od nich znacznie większymi rozmiarami (do 1 metra) i wagą (do kilkudziesięciu kg). Sazan jest rybą słodkowodną, występującą w jeziorach i rzekach Azji i Europy wschodniej.

Tak więc w lecie zapaleni wędkarze będą mogli, dzięki szczecińskiemu oddziałowi Polskiego Związku Wędkarskiego, który był inicjatorem sprowadzenia nowej ryby, zacząć łowić w Arkonce, na Głębokiem i w innych szczecińskich wodach — taaaką rybę! (Jol)

W PIĄTEK, w Stoczni im. Warskiego (patrz informacja na str. 1) odbyło się spotkanie racjonalizatorów, w którym uczestniczył m. in. I sekretarz KW PZPR, poseł Antoni WALASZEK.

„GRYFY" dla stoczniowych racjonalizatorów

Na naszym zdjęciu: przewodniczący PMRN Henryk ŻUKOWSKI dekoruje pamiątkową odznaką „Gryfa Pomorskiego" zasłużonych racjonalizatorów i wynalazców stoczni.

(Foto St. Cieślak)

Termin ustalony!

„Wiosna Orkiestr – 1966" 23-27 maja br.

TRADYCYJNY już w Szczecinie przegląd zawodowych zespołów muzycznych zatrudnionych w lokalach gastronomicznych i klubach znany pod kryptonimem „Wiosny Szczecińskich Orkiestr" odbędzie się w tym roku w terminie 23 — 27 maja 1966 r.

Regulamin imprezy i kartę zgłoszenia zainteresowani będą mogli odebrać w Zarządzie Okręgu ZZPKiS przy ul. Małopolskiej 17. Termin zgłoszeń pod ten sam adres upływa 5 maja 1966 r. W przeglądzie poza konkursem mogą wystąpić amatorskie zespoły muzyczne i ich refreniści.

W najbliższym czasie na łamach „Kuriera" omówimy regulamin imprezy oraz inne interesujące szczegóły. (wit)

W czerwcu „Kometą" do Świnoujścia

Żegluga Szczecińska zainaugurowała sezon

15 KWIETNIA Żegluga Szczecińska, po zimowej przerwie, zainaugurowała sezon nawigacyjny. Na razie otwarto linię do Świnoujścia, obsługiwaną przez dwa statki: „Lilla Weneda" i „Ellenaj". Dysponują one ogrzewanymi kabinami, tak że nawet podczas obecnych chłodów i wiatrów podróż upływa przyjemnie. Na „Lilli Wenedzie" zainstalowano nawet telewizor a program jest doskonale odbierany na całej długości trasy.

WZNOWIENIE żeglugi na wszystkich liniach nastąpi 1 czerwca, po wprowadzeniu letniego rozkładu rejsów. Do Świnoujścia kursować będą wówczas 4 statki, a w niedzielę i święta aż 6. Dwa statki obsłużą linię do Międzyzdrojów (dojazd autokarami z przystani w Wicku do centrum miasta). Utrzymana zostanie również żegluga na Zalewie Kamieńskim, zorganizowano dodatkowe połączenie statkiem na trasie Wolin — Szczecin.

W sezonie letnim szczecińska „biała flota" obsłuży także część województwa zielonogórskiego. Nasze statki kursować będą w rejonie Odry środkowej i Warty między Głogowem, Kostrzyniem, Nową Solą i Słubicami.

Obecnie popularne stały się zbiorowe wycieczki hydrobusami ze Szczecina w górę Odry do Siekierek i Cedyni. Korzysta z nich przeważnie młodzież szkolna.

W drugiej połowie czerwca do naszego miasta przybędzie na stałe radziecki wodolot „Kometa", który pływać będzie (3 razy dziennie) na trasie Szczecin — Świnoujście oraz, w wypadku większego zapotrzebowania, obsłuży linię morską między Świnoujściem, Dziwnowem i Kołobrzegiem. (dym)

Kaloryfery nadal ciepłe

PANUJE OPINIA, że 15 kwietnia definitywnie zakończy się okres ogrzewania mieszkań. Ponieważ na dworze jest bardzo zimno, użytkownicy mieszkań ogrzewanych c.o. nadziewają się, czy kaloryfery nie przestaną grzać.

Uspokajamy ich: nie data lecz temperatura powietrza decyduje o zaprzestaniu pracy kotłowni. Sezon ciepłowniczy może być zakończony wówczas, gdy przez 3 kolejne dni o godz. 21 termometr będzie wskazywał powyżej 10 stopni ciepła.

W ten sposób sprawę regulują przepisy, które obowiązują od lat. Przypominamy, że w ub. roku sezon ciepłowniczy trwał w Szczecinie do 10 maja.

Jak informuje nas Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Cieplnej ewentualne wahania temperatury w mieszkaniach na niektórych osiedlach mogą wyniknąć z powodu porzucania pracy przez palaczy. Praca ta jest — jak wiadomo — sezonowa i niektórzy palacze podejmują już inne obowiązki. MPGC robi wszystko, aby nie dopuścić do wygaszenia kotłów. Dochodzi do tego tylko wówczas, gdy palacz samorzutnie, bez zawiadomienia dyrekcji, opuści swe stanowisko. (aż)

Kronika dnia

NOWY PRZEWODNICZĄCY PMRN W TRZEBIATOWIE

✦ NA ostatnim posiedzeniu Prezydium WRN zatwierdzono wybór nowego przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Trzebiatowie. Funkcję tę objął **KAZIMIERZ KOSZAŁKA.**

SEMINARIUM W STARGARDZIE

✦ WCZORAJ w Stargardzie odbyło się seminarium poświęcone współczesnej literaturze i kulturze radzieckiej. W spotkaniu uczestniczyli działacze kulturalno-oświatowi. Wysłuchali oni prelekcji dr Nieuważnego nt. „Współczesnej kultury radzieckiej" oraz Z. Zaniewickiego o współczesnym filmie radzieckim. W seminarium uczestniczył przewodniczący rady programowej klubu TPPR — mgr St. Krzywicki.

ZAJĘCIA STUDIUM LEKTORSKIEGO ZMS

✦ DZIŚ zakończy się dwudniowy zjazd aktywu ZMS z 7 powiatów, który odbywa się w siedzibie ZW ZMS. Lektorzy, przybyli na seminarium uczestniczą w wykładach prowadzonych przez naukowców z Politechniki Szczecińskiej oraz prelegentów Zarządu Wojewódzkiego i Miejskiego ZMS.

IMPREZA W „KONTRASTACH"

✦ ZESPÓŁ Studenckiego Studia Piosenki z Wrocławia wystąpi dziś o godz. 20 w studenckim klubie „Kontrasty". W programie udział biorą laureaci festiwali piosenek w Opolu: TERESA TUTINAS, RYSZARD UKLAŃSKI i MAREK GOŁĘBIOWSKI.

PLASTYCY — WOJSKU

✦ W rocznicę forsowania Odry odbyło się wczoraj w Wojewódzkim Domu Kultury otwarcie wystawy malarstwa i grafiki — darów artystów plastyków dla wojska.

NOWA PREMIERA TEATRU „KRYPTA"

✦ W SOBOTĘ odbyła się kolejna premiera teatru „Krypta". Zaprezentowano znanego krytyka literackiego A. KIJOWSKIEGO. Tytuł dramatu „Oskarżony". (jol)

Pogoda zawiodła – humory dopisały

Uroczyste rozpoczęcie akcji „Lato 66"

PIĘKNIE położony nad jeziorem Miedwie ośrodek wypoczynkowy PTTK w Morzyczynie zaroił się w sobotę szczecińską młodzieżą. 220 dziewcząt i chłopców, członków Związku Młodzieży Socjalistycznej, przybyło tu na uroczystą inaugurację akcji pn. „Lato 66", zainicjowaną przez Zarząd Branżowy ZMS Spółdzielczości w Szczecinie. Z tej okazji odbył się tu wczoraj uroczysty apel, w którym uczestniczyli także przedstawiciele władz wojewódzkich ZMS, instancji partyjnych komitetu branżowego spółdzielczości, prezesi WZSP i WZSI, przedstawiciele wojska. Uroczystość rozpoczęcia akcji „Lato 66" połączona była z wręczeniem legitymacji ZMS nr nr 699—701, nowym członkom organizacji młodzieżowej w spółdzielczości. Z rąk v-przewodniczącego ZW ZMS — Edmunda ADAMSKIEGO legitymacje takie otrzymali: Krystyna BIŃ z koła ZMS przy WZGS, Eugeniusz MICHAŁOWSKI, ślusarz ze Sp. Pracy „Kotlarz" i Anna GĄSKA z koła ZMS przy Sp. Pracy „Remonty Statków". Komendant zgrupowania — Jerzy KARCZMARZ złożył w imieniu młodzieży ZMS-owskiej pionu spółdzielczości meldunek o wykonaniu cennych czynów społecznych. Dziewczęta i chłopcy pracowali m. in. przy budowie Parku Kultury im. XX-lecia PRL w Szczecinie, ośrodka wypoczynkowego w Binowie oraz walnie przyczynili się do przygotowania do sezonu obozowiska turystycznego PTTK nad jez. Miedwie. Ogółem członkowie ZMS przepracowali w czynie społecznym 1440 roboczogodzin, a wartość ich prac szacuje się na ok. 300 tys. zł. Wraz z nimi przy porządkowaniu terenów wypoczynkowych w Morzyczynie ofiarnie pracowała grupa żołnierzy pod kierunkiem ppor. Andrzeja TRACZYKA.

Dziś, w drugim dniu uroczystości związanych z rozpoczęciem akcji „Lato 66", czas upłynie pod znakiem imprez sportowych na jeziorze Miedwie. Uczestnikom zgrupowania życzymy więc dobrej pogody. (Dyl)

„Portos" szczeciński wermut

Szczeciński producent win — Spółdzielnia Inwalidów „im. Botwina" rozpoczęła w tym roku produkcję nowego, wysokogatunkowego wina. Jest to wermut, o nazwie „PORTOS", produkowany na oryginalnych ziołach włoskich bardzo zbliżonych w smaku do zagranicznych, znanych wermutów.

W tym roku spółdzielnia wyprodukuje 40 tys. litrów tego wina. (aż)